Nr 291. Kraków, Czwartek 27 Czerwca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem „	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biur dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma“ wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o piątej po południu.

Pomimo znacznego zwiększenia kosztów wydawnictwa, prenumerata nie została podwyższona i wynosi:

w Krakowie: półrocznie 12 K. kwartalnie 6 K. miesięcznie 2 K;

w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką pocztową: półrocznie 16 kor., kwartalnie 8 kor., miesięcznie 2 kor. 70 h; z dwurazową przesyłką pocztową: półrocznie 19 koron, kwartalnie 9 kor. 50 h., miesięcznie 3 K 20 h.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać także mogą po zniżonej cenie ilustrowany dwutygodnik lwowski

„Nowe Mody“.

Prenumerata kwartalna wynosi 2 kor. 40 h.

Odosobnieni.

Liberalne organa prasy wiedeńskiej, a z niemi główny organ socyalnej demokracyi w Austryi, przyjęły onegdajszy wynik wyboru prezydyum Izby poselskiej.... z przerażeniem. „Klerykali — woła „N. Fr. Presse“ — stanęli u zenitu swej parlamentarnej polityki, u szczytu swej nieszczęsnej władzy“. Bo wybór prezydenta — pisze dalej ten dziennik — był próbą sił, a kto tak niepopularnego kandydata, jak Weiskirchner, zdoła przeprowadzić, ten jest silnym. Jedyną pociechą wiedeńskiego dziennika jest przypuszczenie, że czasy wszechwładztwa większości parlamentarnych w Austryi minęły, a mniejszości tem łatwiej w obecnej Izbie prawa swoje wywalczyć sobie zdołają, że potworzyły się w niej wielkie związki, jak chrześcijańsko-socyalny, czeski i narodowo-niemiecki, których luźne grupy nie dadzą się krępować więzami klubowemi i przy najbliższej sposobności pójdą luzem, na własną rękę. „N. Fr. Presse“ nie może też dość nacieszyć się burdą, którą wyprawili Rusini przy wyborze Starzyńskiego, uważając ją za wielce upragnioną zapowiedź obstrukcyi, do której liberalny dziennik wcale niedwuznacznie zachęca mniejszości parlamentarne.

Organ socyalno-demokratyczny „Arbeiter Ztg“ daje do poznania, że skojarzenie większości, złożonej ze związku chrześcijańsko-socyalnego i klubów słowiańskich, jest dziełem rządu. „Nie był to tylko wybór prezydyum — pisze ten dziennik — kontury nowej większości rządowej i nowego rządu zarysowały się w liczbach głosowania. Przyszłością jest: narodowcy niemieccy w orszaku chrześcijańsko-socyalnym“. A dodawszy do tego pogląd organu socyalnej demokracyi, że w ten sposób utworzyła się zwarta większość klasowa przeciw socyalnej demokracyi, przychodzimy do przekonania, że „Arbeiter Ztg“ oceniła sytuacyę prawie tak samo, jak to uczyniliśmy wczoraj w naszym artykule wstępnym.

Organ socyalistyczny uważa wybór prezydyum Izby poselskiej za wyzwanie socyalistów do walki. „Dla socyalnej demokracyi — pisze „Arbeiter Ztg“ — może ta formacya być tylko pożądaną“. Im mniej odporności okazywać będzie właściwa burżoazya wobec zachłanności klerykalizmu, tem większe i głębsze będzie zadanie socyalnej demokracyi. „Nad naszemi prawami — woła „Arbeiter Ztg“ — żadna koalicya nie będzie mogła przejść do porządku dziennego, ani ponad prawami klas, które my w parlamencie reprezentujemy“.

W ten sposób pokrywają się w znacznej mierze poglądy „Neue Fr. Presse“ i „Arbeiter Ztg“. Dalecy od zachwytów nad koalicyą, — jeżeli o niej już teraz mówić można, — klubów słowiańskich z chrześcijańsko-społecznem zjednoczeniem, zauważyć przecież musimy, że zjednoczenie klerykalne nie tworzy jeszcze w tej koalicyi większości, aczkolwiek jest w niej czynnikiem liczebnie najsilniejszym. A klubów słowiańskich, tworzących większość w tej koalicyi, od wolnościowych i postępowych idei w czambuł odsądzać nie można. One w tej koalicyi, gdyby się ta koalicya utrzymała — o czem w tej chwili wyrokować nie można, — będą przecież także mieć głos jakiś i niememi świadkami jakichś reakcyjnych zapędów nie zostaną. A jeżeli już ktoś pod tym względem nie ma zaufania do Koła polskiego, to usposobienia tego nie ma podstawy przenosić także na klub czeski. Nawiasem zaznaczyć tutaj musimy, że do koalicyi, która na prezydyum Izby solidarnie głosowała, należał także klub polskich posłów ludowych.

Ta koalicya, jaka wytworzyła się przy wyborze prezydyum, daje wiele do myślenia właśnie dlatego, że zawarły ją stronnictwa mieszczańskie, różniące się pod względem narodowościowym, aby tylko znaleść przeciwwagę wobec socyalnej demokracyi. Toteż półurzędowy organ wiedeński, „Fremden-Blatt“, pociesza się tem, że przy tym wyborze różnice narodowe i polityczne nie wyszły na plan pierwszy, — a po drugiej stronie pozostali tylko socyalni demokraci.

Jeżeli tedy wybory prezydyalne mają być zapowiedzią przyszłej sytuacyi w parlamencie, to cechą jej będzie odosobnienie socyalnej demokracyi, z którą, od wypadku do wypadku, łączyć się będą tylko drobniejsze kluby niemieckie, a z klubów słowiańskich może Rusini.

Przebieg najbliższych posiedzeń Izby poselskiej okaże, czy przypuszczenia te opierały się na trwalszych podstawach.

Madziarzy przeciw Chorwatom.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 26 czerwca.

Z ostatnich wiadomości budapeszteńskich wynika, że konflikt węgiersko-chorwacki znacznie się zaostrzył i wchodzi w stadyum groźne. Rząd węgierski postanowił represaliami zwalczyć obstrukcyę Chorwatów, a ponieważ rząd chorwacki z banem Pejaczeviczem na czele oświadczył się przeciw polityce gwałtu i przemocy, więc ban otrzymał dymisyę, za którą oczywiście pójdzie ustąpienie wszystkich chorwackich szefów sekcyjnych. Hr. Pejaczevicz, który czuje się Chorwatem, zdołał sobie w krótkim czasie pozyskać sympatye Chorwatów i za jego rządów nie przyszło do tak smutnych i krwawych zajść, jak za osławionego hr. Khuna Hedervarego. Posłowie chorwaccy, dowiedziawszy się wczoraj w Sejmie węgierskim o jego dymisyi, zgotowali mu owacyę i demonstracyjnie odprowadzili go gremialnie na dworzec kolejowy, gdy wyjeżdżał do Wiednia, aby formalnie dymisyę wręczyć. Dobrowolnie hr. Pejaczevicz nie ustępuje, jak to wynika z rozmowy jego z posłami chorwackimi, krótko przed wyjazdem:

— Mam sumienie spokojne — powiedział — ale jednego nie rozumiem: Franciszek Kossuth przedłożył Sejmowi węgierskiemu projekt ustawy, której Franciszek Kossuth nie może przeprowadzić. Dlaczego więc ja mam z tego wysnuć konsekwencye, dlaczego ja mam otrzymać dymisyę?

Odpowiedź na to pytanie znajduje się w osobie następcy po obecnym banie. Jest nim wiceprezydent Trybunału w Zagrzebiu, dr Aleksander Rakodczay, który wyszedł ze szkoły Khuen-Hedervarego i ma za sobą długoletnią praktykę prokuratora państwa. Rząd węgierski zamierza widocznie bardzo skrajnych i „radykalnych“ użyć środków przeciw Chorwatom, skoro wybór na taką padł osobistość. Chorwaci mają jeszcze w żywej pamięci jego działalność prokuratorską a następnie sędziowską. Trudno było istotnie znaleść osobistość bardziej znienawidzoną w Chorwacyi. Jako prokurator wprowadził iście rosyjskie praktyki konfiskacyjne, jako sędzia zaś wydawał wprost barbarzyńskie wyroki. Z powodu pomiarów gruntów przyszło raz w pewnej gminie chorwackiej do rozruchów chłopskich. Rakodczay zasądził za to trzech chłopów i dwie włościanki na karę śmierci i sprzeciwił się nawet ułaskawieniu. Wyrok śmierci musiano spełnić na wszystkich, nie wyjmując kobiet, mimo, iż dwaj inni sędziowie, którzy zasiadali w tym samym senacie, ze łzami w oczach prosili Rakodczaya, aby odstąpił od tak surowego skazania biednych włościan, którzy tylko z powodu nieporozumienia dali się porwać do karygodnego czynu. Rakodczay jest nadto sam bardzo gwałtownego temperamentu. Już jako wyższy sędzia został raz skazany na 3 dni aresztu z zamianą na grzywnę 200 kor. za obrazę honoru.

Taką jest osobistość nowego wielkorządcy chorwackiego, który będzie tylko kreaturą rządu madziarskiego. Nominacya Rakodczaya banem Chorwacyi jest więc pierwszym czynem nowego kursu, pierwszą prowokacyą Chorwatów, po której przyjdą inne. Jedni mówią, że rząd węgierski ma zamiar zwołać Sejm chorwacki, aby w ten sposób zmusić posłów chorwackich do wyjazdu z Sejmu węgierskiego do Zagrzebia, inni zaś twierdzą, że w tym celu ma być Sejm chorwacki rozwiązany. Ale posłowie chorwaccy rozważyli już jednę i drugą ewentualność i postanowili nie wyjeżdżać z Budapesztu. Mandaty ich do Sejmu węgierskiego mają bowiem ważność i po rozwiązaniu Sejmu chorwackiego, agitacyi wyborczej zaś prowadzić nie potrzebują. Codzienne mowy, wygłaszane w Sejmie węgierskim — powiadają — są najlepszą agitacyą. I mają pod tym względem słuszność.

Na razie panuje jeszcze w Chorwacyi spokój, dzięki staraniom posłów chorwackich, którzy nie chcą zejść z drogi legalnej. Czy to będzie możliwem, jeżeli rząd węgierski uprawiać będzie system prowokacyj, jest wątpliwem. Obawiać się należy, że walka madziarsko-chorwacka, która dotychczas się rozgrywa jeszcze na gruncie parlamentarnym, przybierze inne, niebezpieczne formy i przeniesie się na szerokie masy ludu chorwackiego.

cz.

Sprawy ruskie.

Wstąpienie pięciu posłów moskalofilskich do klubu ruskiego w parlamencie, wywołało, jak już pisaliśmy, niesłychane oburzenie w całej prasie moskalofilskiej. Kilka objawów tego oburzenia, jak opinię „Hałyczanina“ i tekst depeszy „rosyjskich“ studentów do posłów moskalofilskich czytelnicy nasi już znają. Aby jednak obraz tej opinii kół moskalofilskich był pełny, podamy za „Hałyczaninem“ jeszcze następujący krótki liścik, który niedoszły poseł moskalofilski, dr Aleksiewicz ze Stanisławowa wystosował do posła Markowa. Dokumencik ten brzmi: „Panie pośle! To, coś pan uczynił, nie może być nazwane inaczej, jak tylko podłą i nikczemną obrzydliwością („podłaja i nizkaja gadostj“) i haniebną zdradą (mierzkaja izmiena). Wrogowi mojemu nie życzyłbym, aby nim tak pogardzano, jak ja panem pogardzam“.

Takie uprzejme uwagi i listy sypały się przez kilka dni na biednych moskalofilów, przyczem zauważyć należy, że najwięcej dostało się dwom najmłodszym z nich, drom Hlibowickiemu i Markowowi, podczas gdy trzej starsi, dr Korol, ks. Dawydiak i p. Kuryłowicz nie zostali dotychczas wzięci na cel.

Nic dziwnego, że Hlibowicki i Markow nie wytrzymali nacisku i po dwudniowym pobycie w klubie ruskim wystąpili zeń, aby się przyłączyć do ultra-moskalofilskich Czechów.

W liście do prezesa klubu ruskiego Romańczuka, w którym pos. Markow zgłasza swoje wystąpienie, przytacza on także szereg argumentów na umotywowanie swojego kroku. Na pierwszem miejscu wśród tych argumentów postawił dr Markow to, że zdaniem jego prawnopaństwowe zastrzeżenie ruskie nie zgadza się z — państwowością austryacką... Tak więc dr Markow uważany przez samego „Hałyczanina“ za „uosobienie ideałów moskalofilskich“, a więc jedności z Rosyą, wystąpił nagle w charakterze obrońcy państwowości austryackiej. Widać, że tradycye świętojurskie, kiedy to „kryłoszanie“ wieszali w salonie portret cesarza austryackiego, a w sypialni cara rosyjskiego, nie zginęły nawet wśród najbardziej konsekwentnych moskalofilów.

Cała historya wstąpienia moskalofilów do klubu ruskiego miała jeszcze ten jeden skutek, że sprowokowała na łamach organu moskalofilskiego wielką namiętną, ale zasadniczą dyskusyę, która także i dla społeczeństwa polskiego nie jest bez znaczenia.

Po raz pierwszy mianowicie moskalofile stanęli na stanowisku narodowej odrębności od Rusinów, i z tego stanowiska wychodząc, skonstruowali pojęcie odrębnej taktyki swojej na gruncie zarówno krajowym, jak parlamentarnym.

W artykule p. t. „Co czynić?“ wywodzi jakiś dr S-ckij, że już czas ostateczny, aby moskalofile rzucili z siebie piętno „ruteństwa“, aby ogłosiwszy z parlamentarnej trybuny, że są Rosyanami, zaczęli działać w tym kierunku, na nikogo się nie oglądając. Pierwszym zaś probierzem powinno być całkowite oddzielenie się Rosyan galicyjskich, czy też „Karpato russów“ (najnowsza nazwa), od ukraińskich separatystów i ich instytucyj. Autor zaleca tworzenie odrębnych rosyjskich instytucyj ekonomicznych i finansowych, a także założenie prywatnego gimnazyum, — w którem językiem wykładowym ze względu na niechęć rządu austryackiego do rosyjszczyzny, język małoruski, ale w którym nauka języka i literatury rosyjskiej byłaby obowiązkową.

Jeszcze konsekwentniej przeprowadza myśl stworzenia w Galicyi narodu rosyjskiego autor drugiego artykułu w „Hałyczaninie“, podpisujący się pseudonimem „Ilgin“.

Pisze on między innemi:

„W środowisku naszem, t. j. wśród narodu rosyjskiego, tworzy się drugi naród, niezmiernie wrogi dla narodu rosyjskiego — naród ukraiński. Jest to jeszcze narodek malutki, liczący, być może, tylko kilkadziesiąt tysięcy głów, ale już jest. Przyszłości jego nikt nie zna, ale to można już dzisiaj powiedzieć na pewne, że naród rosyjski znajdzie w nim najstraszniejszego i najbardziej nieprzejednanego wroga, w każdym razie zaciętszego, niż Polacy, Niemcy itd. Ostatnie ogniwo, które Rosyan i narodowców na gruncie galicyjskim łączyło, t. j. wspólna nazwa „Ruś“, pękło. Ukraińcy nazwę tę zupełnie prawie zarzucili, przyjąwszy inną nazwę. Cóż jeszcze pozostało wspólnego? Język? Oni starają się stworzyć odrębny „języczek“, który będzie nieprzyjemnie brzmieć dla rosyjskiego ucha“.

Z tych wszystkich powodów p. „Ilgin“ domaga się, aby pięciu posłów moskalofilskich utworzyło w parlamencie wiedeńskim odrębny klub „rosyjsko-karpacki“ („Klub der Karpats Russen“), lub aby przynajmniej pozostali dzikimi aż do czasu, kiedy naród „rosyjski“ wypowie swój sąd.

Tak więc, zamiast zjednoczenia przyniosło wstąpienie posłów moskalofilskich do klubu ruskiego taki wybuch antagonizmu pomiędzy obiema partyami ruskiemi, czy, jak chcą ich publicyści, pomiędzy oboma „narodami“ wielko i małoruskim w Galicyi, jakiego dotąd w rocznikach ruskich nie notowano.

Po obu stronach brzmią surmy bojowe. Po obu stronach gniew rośnie, a jakim będzie jego posiew, trudno odgadnąć.

Krzywdy urzędników sędziowskich.

II.

W takich warunkach trzeba zaiste wielkiego hartu duszy i charakteru sędziego śledczego, aby, mimo tego faktu niepomyślnego położenia stał w toku śledztwa na stanowisku ścisłej bezstronności i bezwzględnej sprawiedliwości. Oczywiście tak pojmujący swe zadania sędzia śledczy musi mieć oparcie o silną Izbę radną, która jego i prokuratora wnioski rozstrzyga. Tymczasem Izby radne wiele pod tym względem pozostawiają do życzenia. Ich bowiem skład układa co roku wedle § 2 ust. karnej przełożony Trybunału karnego, który jest zarazem przewodniczącym. Obok niego wchodzą do Izby radnej dwaj radcy sądowi, a tak przełożony sądu, jak radcy sądowi, do działu karnego przydzieleni, zazwyczaj pochodzą z byłych prokuratorów i podprokuratorów, a więc z ludzi, którzy przez kilka lub kilkanaście lat ludzi oskarżali, a mający do czynienia tylko z oskarżeniami, nabierają w drodze takiej praktyki drugiej natury i zazwyczaj w każdej czynności ludzkiej widzą coś kolidującego z ustawą karną. I jakże wielce opłakanym i ciężkim jest los podsądnego, o którego wolności, czci, a nieraz i życiu orzekają trybunały w sposób powyższy złożone. — Wszakże na tem tle powstała i utrwaliła się wśród świata prawniczego nazwa „czarnych trybunałów“, będących wprost postrachem dla podsądnych i ich obrońców, którzy wobec takiego składu trybunału zgłaszają liczne zażalenia nieważności w toku rozprawy, by w ten sposób wobec pewności zasądzenia wpłynąć przynajmniej na niższy wymiar kary.

Na tle powyższych anormalnych stosunków powstała u sędziów śledczych oraz u prokuratorów mania ubiegania się o awans wczesny przez prokuratoryę ze strony znacznie młodszych urzędników i pomijanie przez to przy awansie oraz przeskakiwanie znacznie starszych od nich kolegów stale w zawodzie sędziowskim znacznie ciężej od prokuratorów pracujących, a mania ta łamie nieraz charaktery i wywołuje szkodliwą emulacyę. Zdanie powyższe potwierdza w drastyczny sposób bliższe przepatrzenie statusu urzędników sędziowskich z roku 1907, wydanego dla okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie.

I tak: Przeglądając status adjunktów sądowych, przekonujemy się, że adjunkci sądowi, będący sędziami śledczymi, przychodzący w statusie pod pozycyami 32, 36, 54 i 57, już w tym roku zostali podprokuratorami w randze VIII., a gdy przed nimi zaledwo ośmiu starszych od nich adjunktów zostało już to sekretarzami, już sędziami powiatowymi, to wynika z tego, że np. adjunkt sądowy pod pozycyą 57 zostawszy podprokuratorem, przeskoczył aż 49 swoich starszych kolegów tylko dlatego, że albo pracują w oddziałach cywilnych, bardziej wytężających, albo też nie mogą pogodzić się z tem, że w prokuratoryi nieraz trzeba wnosić oskarżenie przeciw temu, który wedle stanu aktów danej sprawy nie powinien być skarżony, a nie wnosić go znowu tam, gdzie należało go po myśli ustawy wnieść koniecznie, — wolą raczej zrezygnować ze szybkiego awansu, niż łamać swoje przekonania prawne. Gdy zaś corocznie przy najlepszych stosunkach awansowych otwiera się co najwyżej 10 posad rangi VIII., przeto owi panowie pod poz. 54 i 57 zaawansowali wcześniej od swych starszych kolegów co najmniej

---

Stefan Żeromski.

Dzieje grzechu.

60 (Ciąg dalszy.)

Twarz jej była śmiertelnie blada, krople potu oblały czoło. Ręce jej poczęły drżeć. Oczy utonęły we łzach. Równa, spokojna, delikatna twarz złamała się od boleści, jakby ją nagła siła nieszczęścia spoliczkowała strasznemi rękoma. Bez sił, szlochając, upadła na swój fotel i zasłoniła twarz dłońmi. Ewa dopięła swego: pogrążyła przeciwniczkę w stan podobny do swego. Nadto powzięła pewność, że Róża o Łukaszu nic jej powiedzieć nie może. Obejmowała okiem nagość jej ramion, bioder, piersi, nóg — i myślała:

— Chuda... Chociaż takie miewają czasem ładne uda i są namiętne. Nie! Już do niej po mnie nie wróci. Po mnie nie wróci...

Patrzyła jeszcze przez czas pewien z żalem i dziwną radością na dłonie i łokcie tamtej, wciąż drżące od płaczu. Później, rozglądając się po pokoju, spostrzegła portfel z fotografią, leżący na dywanie. Schyliła się, podniosła i niezdecydowanie zatrzymała go w dłoni. Wstała ze swego miejsca, ziewnęła od wewnętrznego zimna... Gdy Róża nie przestawała płakać, rzekła cichym głosem:

— Żegnam panią... Już muszę iść...

Nie otrzymała odpowiedzi, więc poszła ku drzwiom, radując się za każdym krokiem niebiańsko, w głębi serca, na wciąż dochodzący głos płaczu i płacząc sama. W milczeniu, przyciskając do serca fotografię, zstępowała ze schodów.

Pewnego dnia, zatopiona w myślach, spostrzegła się, że ktoś jej się pilnie przygląda. Czuła na sobie wzrok nieprzyjemny. Mężczyźni patrzyli na nią ciągle z wiadomym jej wyrazem. Teraz jednak odczuwała na sobie wzrok nieznośny. Podniosła od niechcenia oczy i ze drżeniem spuściła je na swą kasę maszynową. Przy konturze, zastawionym pudłami cukrów, stał hrabia Szczerbic. W kapeluszu i paltocie wybierał pomadki, wskazując je rączką laski, — a jednocześnie rzucał przeszywające spojrzenia w stronę Ewy. Gdy mu pakowano nabyte słodycze w duże pudło, od niechcenia odwrócił się tyłem do kontuaru i bez przerwy patrzał w stronę kasy. Po chwili, gdy mu subiekt z eleganckim ukłonem wręczał pakę, obwiązaną kolorowemi bibułkami, młody pan zbliżył się do kasy, trzymając między palcami kartkę z sumą należności. Ewa ujęła kartkę i poczęła układać srebrne pieniądze reszty na miękkiej ceratce. Twarz jej była spokojna, ruchy rąk zdecydowane, ale serce łomotało w piersiach i nogi skostniały. Szczerbic powolnymi ruchy zbierał drobne monety i chował do portmonetki. Czynił to najwidoczniej dłużej, niż należało. Ewa podniosła oczy na jego twarz, zdobywając się wszystkiemi siłami ciała na spokój. Młody hrabia patrzył na nią z pod oka. Dostrzegłszy jej oczy wzniesione nieznacznie uchylił kapelusza — i wyszedł.

Tej nocy Ewa źle spała. Człowiek ów, z jej najgorszych momentów życia, stawał przed oczyma jak upiór, budził ją z półsnu, nachylał się i składał straszny swój ukłon. Bała go się w nocy. Rano ów lęk rozwiał się, ale został nieokreślony niepokój, bojaźń, wzmogła się podejrzliwość. Żyd-właściciel znowu począł snuć się w myślach, a nawet w oczach...

Około godziny trzeciej z południa, gdy w kawiarni najmniej było osób, znowu wszedł hr. Szczerbic. Widać było po jego sposobie zachowania się, że w kawiarniach nie bywa. Szukał przez chwilę miejsca, zmieniał je, wreszcie usiadł w taki sposób, że twarzą zwrócony był do Ewy. Nie zdjął ubrania. Jego lekkie, drogie, karakułowe futerko i kapelusz zwracały uwagę nawet w tej pierwszorzędnej cukierni. Kazał podać sobie kieliszek wina i „Times“. Gdy po raz pierwszy podniósł do ust kieliszek, skierował oczy w stronę Ewy, i, spotkawszy się z jej spojrzeniem, znowu złożył jej lekki i szybki ukłon. Ona odpowiedziała obojętnem i dość niedbałem skinieniem. Teraz nie lękała się już tak bardzo. Owszem — było jej troszeczkę przyjemnie, że ten śliczny i wykwintny pan, na którego zwracały się oczy wszystkich, zarówno kelnerów, jak gości, poznał ją i pozdrowił.

Następnego dnia, wieczorem, podczas największego natłoku osób, Szczerbic znowu przyszedł do kawiarni. Tym razem krótko bawił. Wychodząc, zbliżył się do kantorka Ewy i rzekł do niej półgłosem:

— Nie jestem pewny, czy pani przypomina mnie sobie.

Ewa uśmiechnęła się i z nieporównanym wdziękiem podniosła głowę. Szczerbic mówił szybko:

— Pragnąłbym z panią porozmawiać o niektórych ważnych rzeczach, które pani dotyczą. Kiedy się kończy to zajęcie?

— Wieczorem.

— Późno?

— Tak, późno.

— Nie chciałbym, żeby pani z mego powodu uległa przykrym posądzeniom... Czy nie mógłbym którego dnia widzieć się z panią?

— Tylko w niedzielę mam dzień wolny.

— A.. więc w niedzielę.

Ktoś z płacących przerwał rozmowę. Hrabia odszedł na drugi koniec sali do szafy z gazetami i jedno z pism czytał dosyć długo, jakby dla dania Ewie chwili czasu do namysłu. Gdy miał wychodzić, a właśnie przy kasie nikogo nie było, zapytał:

— Może pani będzie w kościele świętego Aleksandra przed godziną dwunastą w niedzielę? O dwunastej będę przed kościołem. Moglibyśmy, idąc Alejami, rozmawiać swobodnie. Czy dobrze?

— Dobrze... — rzekła z pośpiechem, żeby tylko odszedł i nie narażał jej na pytające, jadowite, podejrzliwe, szpiegowskie spojrzenia Horsta.

W niedzielę ubrała się w najlepszą swą, czarną suknię, włożyła paletko, sięgające ledwie do pasa, jedyny dawny zabytek zeszłorocznych elegancyj, — na głowę czarny kapelusz, otoczony grubą, jakby żałobną wualką, czarno rękawiczki. Blada jej twarz, prześliczne, smutne oczy z za tej czarnej zasłony wyglądały przedziwnie. O dwunastej, wyszedłszy z kościoła, zobaczyła Szczerbica, idącego chodnikiem. Gdy wysunęła się z tłumu i podeszła do niego, ledwie ją poznał. Długo, krocząc obok niej, nie odrywał oczu od jej wysmukłej, czarnej postaci. Był to jeden z ostatnich dni lutego, dzień wyjątkowo słoneczny. Bryły i skiby śniegów spadały z dachów na chodniki, woda huczała w rynnach. Wróble radośnie szczebiotały, nastroszywszy pierze, po żelaznych sztachetach i w nagich gałęziach drzew. Ewa czuła, że Szczerbic jest nią zachwycony. Było jej to przyjemne. Szła obok niego dużymi, „modnymi“ krokami z wdziękiem nienaśladowanym. Gdy osób było mniej na trotuarze, powiedziała:

— Cóż to pan hrabia miał mi zakomunikować?

— Przedewszystkiem muszę pani zrobić wymówkę za to, że mię pani nie zawiadomiła o zamiarze... o zmianie miejsca pobytu... o wyborze zajęcia. Jestem przecież opiekunem pani.

— Pan? Moim opiekunem?

— Doprawdy tak jest, tak jest!

— Nie wiedziałam.

— Ale teraz będzie to pani brała pod uwagę?

— Muszę troszeczkę pomyśleć, muszę pomedytować, jak to jest. Wracając do rzeczy... Proszę powiedzieć, co pan hrabia chciał mi zakomunikować?

(C. d. n.)

lat 5. zaś panowie pod pozycyą 32 i 36 co najmniej o lat 3 i 4.

Następnie podprokuratorzy zostają radcami sądowymi i to znowu wcześniej o parę lat od sekretarzy sądowych, a zasada ta jest tak ściśle przy awansie przestrzeganą, że jeśli ktoś z sędziów powiatowych, o których będzie niżej osobno mowa, zostanie wcześniej radcą na powiecie — to ministerstwo sprawiedliwości daje odnośnemu podprokuratowi odpowiadającemu równą rangą sędziemu powiatowemu tytuł i charakter radcy sądowego, co pociąga za sobą ten skutek, że przy zamianowaniu go rzeczywistym radcą z pensyą dostaje on w statusie radców sądowych to miejsce, które odpowiada dacie udzielenia mu poprzedniego tytułu radcy i w ten sposób znów co najmniej o 3 lub 4 lata wcześniej przeskakuje starszych sekretarzy sądowych. Takich właśnie radców sądowych mamy w statusie aż 17. — Oczywiście zostają oni wskutek tego znacznie wcześniej radcami apelacyjnymi, a następnie prezydentami, których jest w statusie 5, a wreszcie radcami dworu.

Tego rodzaju bezzasadne forytowanie przy awansie prokuratorów ze szkodą i krzywdą zawodowych sędziów wywołuje u tych ostatnich zupełnie słuszne oburzenie, bo krzywdzi ich materyalnie, przez znaczne opóźnienie ich awansu, i moralnie, bo wywołuje w społeczeństwie mniemanie, że prokuratorya jest czemś lepszem od sądów, czemś w rodzaju sztabu generalnego, dostarczającego kompetentów na wszystkie ważniejsze i lepiej dotowane stanowiska sędziowskie, mimo iż praca sędziowska jest cięższą i więcej wysiłku umysłowego wymagającą. Sprawa sędziów przez tego rodzaju stosunki upośledzonych, łączy się ściśle z interesem społeczeństwa, jeśli bowiem kadry sędziowskie będą się tworzyły i uzupełniały tylko ze sędziów zawodowych z wyłączeniem podprokuratorów, to wtenczas niezawisłość sędziowska w rozsądzaniu spraw karnych będzie więcej pewną, a [illegible] stając wobec takich sędziów będzie więcej pewny o swój los.

Dlatego każde państwo prawdziwie kulturalne powinno dążyć do zupełnego oddzielenia prokuratoryi państwa od sądów tak, iżby przenoszenie się z prokuratoryi do sądu było wykluczone. Tak też rzecz pojmował były prezydent ministrów i zarazem były minister sprawiedliwości dr Körber, który mimo wyrośnięcia we więzach biurokratyzmu, jako człowiek ogromnego wykształcenia i wiedzy, stanął na zasadzie zupełnego oddzielenia prokuratoryi państwa od sędziów i przygotował do tego wszelkie daty i materyały — jednak wskutek wczesnego ustąpienia dzieła tego nie przeprowadził.

Apelujemy więc do naszych posłów polskich, oraz do świeżo założonego związku sędziów we Wiedniu, by sprawę tę jako piekącą i po części w ministerstwie już przygotowaną, a całe społeczeństwo w wysokim stopniu obchodzącą, podnieśli w parlamencie, względnie w pismach publicznych, i zmusili rząd do jej szybkiego załatwienia. W ten sposób rozgoryczeniu i krzywdzie zawodowych sędziów raz się koniec położy, społeczeństwo o los podsądnych będzie spokojniejsze, a rząd oddzielając prokuratoryę od sądu, może stworzyć prokuratorom nawet lepsze warunki awansu — jeśli chce mieć przypływ odpowiednich sił.

Następnie posłowie winni przyspieszyć reformę kodeksu i procedury karnej, które dzisiejszemu życiu społecznemu i zmienionym stosunkom nie odpowiadają.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 26 czerwca.

(Rewelacye dziennika „Zeit„. — Bakructwo kolei na Kahlenberg. — Artykuł „Tagblattu“ ze wskazówką dla Krakowian. — Demonstracya pomocników handlowych. — Rząd o lichym tytoniu.)

(x.) Wykluwa się sensacya — i to jak na Wiedeń wcale niezwykła. Oto „cavaliere“ Ferdynand Hahn został z powodu interesów orderowych skazany przez policyę na kilka dni aresztu. Ponieważ „cavaliere“ wniósł rekurs od policyjnego wyroku, więc należy czekać na jego załatwienie. Tymczasem „Zeit“ podaje bliższe szczegóły tej sprawy, mające i dla was pewne znaczenie. Fryderyk Ferdynand Hahn — pisze „Zeit“ — znany jest wiedeńskiej publiczności eleganckiej i żyje na wielkiej stopie. Miał śledztwo z powodu sprzeniewierzenia, ale je zastanowiono, miał później inną sprawę drażliwą na tle rewelacyj prasowych, a niedawno został skazany za obrazę honoru z powodu zajścia, które w gmachu parlamentu urządził hr. Sternbergowi. Używa tytułu „cavaliere“ na podstawie orderu, który otrzymał od papieża za nieznane ogółowi zasługi, chociaż liczy dopiero 22 lata życia.

Policya wmięszała się w sprawę, ponieważ „cavaliere“ Hahn zaczął zanadto jaskrawo przeprowadzać swoje interesy orderowe. Pewnego dnia — pisze „Zeit“ — zjawił się Hahn u pewnego właściciela dóbr i byłego posła z Galicyi, któremu jął opowiadać o swoich koneksyach i wpływach. Mówił o tytułach, odznaczeniach, o krześle w Izbie panów, natrącając, że wszystko to może wyrobić, ale dla uzyskania zupełnej pewności trzebaby złożyć 100.000 koron na cel, mający się później oznaczyć. Wreszcie wymienił kwotę za pośrednictwo, a mianowicie 2000 koron. Obywatel zapytał Hahna, czy mógłby wykazać się poleceniami, a wtedy „cavaliere“ powołał się na feldmarszałka-porucznika L., swojego „dobrego przyjaciela“. Wymieniony generał potwierdza to, co Hahn powiedział, dodając, że jest to człowiek, mogący „w Austryi wszystkiego dokazać“.

Jak wspomnieliśmy, policya ukarała Hahna za podobne interesy, a jak donosi „Zeit“, do spółki ma należeć wspomniany generał L., tudzież były urzędnik dworski Bohdan Bertich. Przeciwko generałowi ma się odbywać śledztwo ze strony tutejszego sądu krajowego. Rewelacye dziennika „Zeit“ wywołały oczywiście sensacyę pośród szerokich kół publiczności, które czekają albo na sprostowanie, albo na dalszy wynik śledztwa. Rzecz całą naturalnie podaję na wiarę dziennika „Zeit“.

Mniej sensacyjną, ale bardziej charakterystyczną jest sprawa kolei na Kahlenberg. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1906 wykazuje stratę w sumie 40 tysięcy koron, co z poprzedniemi stratami daje poważną kwotę 355.145 kor. Mówią, że wobec takich wyników finansowych i wobec bezskutecznych dotąd starań około sanacyi tego przedsiębiorstwa, ma być ruch na tej kolei zastanowiony, jeżeli nie znajdą się obecnie środki zaradcze. „Neues Wiener Tagblatt“ w pięknym i rozsądnym artykule wstępnym czyni z tego powodu gorzkie i słuszne wyrzuty Wiedeńczykom, którzy zaniedbują Kahlenberg, a tem samem uniemożliwiają istnienie wymienionej kolei.

„Znakiem Wiednia jest Kahlenberg — pisze „N. W. Tagblatt“. — Otrzymał kilkakrotnie chrzest historyczny, największy wówczas, gdy w ciężkiej potrzebie tureckiej z jego wyżyny długo oczekiwana i gorąco upragniona odsiecz wysłała swe szyki przeciwko Kara Mustufie, niby żywą lawinę, która pogrzebała pychę wschodniego zdobywcy. To ostatecznie obchodzi tylko Wiedeńczyków i dziejopisów. Ale Kahlenberg jest zarazem kosztownym darem przyrody dla stolicy. Jest klejnotem krajobrazu. — Gdyby Kahlenberg wznosił się koło Berlina, Londynu, Paryża, gdyby Nowy Jork miał pod bokiem taką górę — załóżmy się, że Wiedeńczycy nie cofnęliby się przed uciążliwą podróżą, ażeby użyć czaru, jaki roztacza góra pełna woni lasu, położona tuż około olbrzymiego miasta. I nie straciliby wcale używając wyrażenia prozaicznego. Kahlenberg stałby się schludną, piękną kolonią szwajcarską: hotel pałacowy dawałby wszelki komfort; Wiedeńczycy mieliby dobrotliwe, zdrowotne dary przyrody, w kilku minutach możliwość wszelkich zabaw i załatwiania wszelkich interesów — ale gdyby tylko Kahlenberg nie leżał pod Wiedniem.“ Przytoczyłem te ustępy „ad usum“ Krakowian, którzy powinni uderzyć się w piersi, albowiem zaniedbują jeszcze więcej urocze okolice Krakowa na korzyść byle jakiej zagranicznej nory.

W niedzielę organizacya pomocników handlowych rozdzielała przez ekspresów i chłopaków masowo pismo ulotne, żądające zamykania sklepów o godzinie 7 wieczorem. Demonstracya ta wywołała wielkie zajęcie pośród publiczności, odbywała się bowiem na ulicach najbardziej ożywionych i w czasie największego ruchu. Rozdano 150.000 pism ulotnych w porze od południa do wieczora. Broszurki owe zawierają powody, dla których pomocnicy handlowi żądają zamykania sklepów już o godzinie 7 wieczór. Na podstawie urzędowej statystyki stwierdza autor broszurki, że przeszło połowa zgonów pośród pomocników handlowych jest skutkiem gruźlicy. „Długotrwałe otwieranie sklepów — powiada broszura — burzy rodzinne życie pomocników, uniemożliwia racyonalne wychowanie ich dzieci, niszczy wszelką radość życiową i udaremnia udział tej warstwy społecznej w ogólnej kulturze. Zepsute zupełnie powietrze wieczorną porą równie we wielkich, jak i małych handlach jest szkodliwem także i dla publiczności, która, idąc za niedobrym zwyczajem, właśnie w godzinach wieczornych czyni zakupna.“ Pismo ulotne zawiera jeszcze inne ustępy, nie będące właściwie w związku ze sprawą wcześniejszego zamykania sklepów, jak n. p. ostrzeżenie dla rodziców, ażeby synów swoich nie oddawali do praktyki handlowej. Czy odezwa ta znajdzie oddźwięk pośród pryncypałów — niewiadomo. Podobno właściciele handlów nie są w zasadzie przeciwni temu, chodzi im tylko o to, jak publiczność przyjmie tę inowacyę.

Nieustające skargi po dziennikach na niezmiernie liche wyroby tytoniowe skłoniły zarząd monopolu tytoniowego do następującego ogłoszenia: „Skargi, pojawiające się niekiedy (oho!) w ostatnich czasach z powodu pogorszenia się naszych wyrobów tytoniowych spowodowały zarząd monopolu do ścisłego zbadania powodów tych zażaleń. Okazało się przytem, że braki skarbowych wyrobów w podanych zarządowi wypadkach po największej części polegają nie na właściwych usterkach fabrykacyi, ale na nieracyonalnem magazynowaniu i obchodzeniu się z materyałem w trafikach. Wobec tego ministerstwo skarbu poleciło organom kontrolnym, ażeby przy lustrowaniu trafik i badaniu materyału zwróciły szczególniejszą uwagę na przepisowe magazynowanie materyału i obchodzenie się z nim, a w razie usterek zarządziły kroki do ich usunięcia“.

Z tej zawiłej nieco urzędowej enuncyacyi widać, że nareszcie zarząd monopolu tytoniowego przyznał się do winy, ale tylko częściowo. Publiczność skarży się wogóle na jakość tytoniu i cygar, na takie np. wypadki, że w cygarach są tak niepotrzebne przedmioty, jak kawałki sznurków, włosy, pierze, dalej, że zamiast tytoniu otrzymuje miał — a tutaj chyba nie ponoszą winy trafiki. Należy sięgnąć dalej i nietylko polegać na referacie urzędów tytoniowych, ale także nieco więcej ufać publiczności, a nie podejrzywać jej o nieuzasadnione skargi.

Od Wydawnictwa.

Nowi prenumeratorzy „Nowej Reformy“ otrzymają **bezpłatnie** początek drukującej się w odcinku naszego dziennika powieści St. Żeromskiego p. t.:

„Dzieje grzechu“.

Oprócz pomniejszych utworów beletrystycznych, zamieścimy w felietonie naszym barwną i wielce zajmującą, na tle życia mieszczańskiego osnutą opowieść Ludwika Stasiaka p. t.:

„Skamieniałe miasto“.

W odcinku numeru porannego zamieszczać będziemy nadal cenne utwory literatury europejskiej.

Kronika.

Kraków, 27 czerwca.

Z uniwersytetu. Rektorem na rok szkolny 1907/8 wybrany został pierwotnie po dwakroć dotychczasowy rektor prof. dr Kazimierz Morawski, który jednakże stanowczo oświadczył, iż wyboru nie przyjmuje.

Wobec tego rektorem wybrany został ks. dr Franciszek Gabryl, profesor filozofii chrześcijańskiej i teologii fundamentalnej na wydziale teologicznym.

Nowy rektor urodził się 9 marca 1866 w Wieprzu koło Andrychowa, gimnazyum kończył w Wadowicach, a wydział teologiczny w uniwersytecie krakowskim. Przez lat kilka piastował ks. Gabryl obowiązki duszpasterza w rozmaitych parafiach, poczem udał się do Wiednia do zakładu zwanego Frintaneum. W uniwersytecie wiedeńskim otrzymał stopień doktora św. teologii. Następnie jako stypendysta wysłany został za granicę na wyższe studya, które odbył w Rzymie, Lowanium i Wrocławiu. — W r. 1896 habilitował się ks. Gabryl w uniw. krakowskim, a w r. 1898 został nadzwyczajnym, zaś w r. 1903 zwyczajnym profesorem. W senacie akademickim zasiadał ks. Gabryl kilkakrotnie jako dziekan, prodziekan i delegat wydziału teologicznego, a od kilku lat jest referentem dla spraw stypendyjnych w senacie akademickim.

Dziekanem wydziału teologicznego wybrany został ks. prof. dr Tadeusz Gromnicki; wydziału prawa prof. dr Zoll Fryderyk (jun.), filozoficznego prof. dr Władysław Natanson, lekarskiego prof. dr Bol. Wicherkiewicz.

Festyn w parku dra Jordana. Dnia 30 czerwca Zjednoczenie Polskich Związków zawodowych, stowarzyszenie robotników narodowych przekonań, urządza festyn, z którego dochód przeznaczony jest na fundusz wsparć i zapomóg dla członków związku. Na nader urozmaicony program składa się: koncert 13 p. p., występ chóru akademickiego, rej kolarzy i wyścigi powolne, tombola (między fantami znajduje się kilkadziesiąt sztuk rasowego drobiu, oraz kilkadziesiąt egzemplarzy kwiatów doniczkowych), koło szczęścia, beczka szczęścia dla dzieci, ognie sztuczne i t. d. Obowiązki gospodyń na festynie przyjęły pp.: Janowa Bukowska, inżynierowa Kułakowska, Andrzejowa Olesiowa z córką, Stanisławowa Rowińska, Marya Stecka z córką, Antoniowa Stróżyńska z córkami, Juliuszowa Szczepańska z siostrą, Kazimiera Szczepańska, Władysławowa Turska.

Sprawy szkolne. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta pod przewodnictwem I. wiceprezydenta p. Michała Chylińskiego. Sekcya uchwaliła z rokiem szkolnym 1907/8 otwarcie na próbę czwartej klasy przy żeńskiej szkole pospolitej imienia Konarskiego, następnie zdano sprawę ze stanu dotychczasowych rokowań z Radą szkolną o przekształcenie szkoły wydziałowej im. Ś. Scholastyki na liceum, w końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi szkoły Ś. Scholastyki o nauce na kursach handlowych przy tej szkole.

Nowe ulice w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta, pod przewodnictwem r. m. p. Beringera. Na posiedzeniu tem uchwalono sprzedać lub zamienić z osobami prywatnemi kilka skrawków gruntu miejskiego przy ulicach: Augustyańskiej i Długiej, celem regulacyi tych ulic. Dalej uchwalono nazwać nowo-otwartą ulicę koło koszar na Szlaku ulicą Montellupich, nową ulicę koło kościółka Bożego Miłosierdzia ulicą Myszkowskich, ulicę Pustą przezwać ulicą Bocheńską, ulicę między Wielopolem a ulicą Zyblikiewicza „Librowszczyzną“, między „Librowszczyzną“ a wałem kolejowym ulicą „Bonarowską, ulicę wzdłuż wału kolejowego ulicą „Morstinowską.

Przeciw podrożeniu pieczywa. Starszy cechu piekarzy w Krakowie, p. Bałuk, przybył dzisiaj do prezydenta miasta, oświadczając, że narada cechu jeszcze się nie odbyła i dopiero jutro będą mogli piekarze złożyć stanowcze oświadczenie, czy będą nadal wypiekać 2-halerzowe bułki i świeże pieczywo w niedziele, czy też trwają w powziętym przez siebie zamiarze.

Jak informacye nasze stwierdzają, zarząd gminy zapatruje się bardzo przychylnie na kwestyę założenia miejskiej piekarni, co może być uskutecznione szybko, bez wielkich kosztów i bez ryzyka. — Zdaje się jednak, że do użycia tego ostatecznego środka nie przyjdzie, gdyż wśród cechu piekarzy coraz więcej majstów wyłamuje się z pod powziętej uchwały i już podobno 6 piekarzy zgodziło się pozostać przy dawnym sposobie wypiekania bułek.

Zjazd koleżeński. Abituryenci gimn. św. Jacka z r. 1897 urządzają w niedzielę dnia 30 czerwca b. r. zjazd koleżeński. Punkt zborny przed godz. 8 rano w gimnazyum św. Jacka.

Ślub. Dziś o godz. 11 przed południem w kościele św. Mikołaja w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński p. Antoniego Tuczyńskiego, obywatela ziemskiego, z panną Teofilą Skrzyńską, córką ś. p. Wiktora, kontrolora pocztowego i Anny z Dierów.

Wystawa prac rysunkowych uczniów państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie otwartą będzie w budynku szkolnym przy ulicy Gołębiej, l. 20, II p., w piątek 28 bm. od godz. 9—12 przed południem i od 3—5 po południu, w sobotę zaś 29 bm. od godz. 9—12 przed południem. Wstęp wolny.

Młodzież szkoły wydziałowej im. św. Floryana (na Kleparzu) odbyła w roku bieżącym szereg wycieczek po mieście i okolicy, zwiedzając gremialnie pod opieką dyrektora p. Parczyńskiego i grona nauczycielskiego muzea krakowskie, zamek królewski, katedrę na Wawelu, kościół św. Katarzyny i inne, a z zakładów przemysłowych gazownię miejską i drukarnię Literacką. W wycieczkach zamiejskich obok pouczeń z dziedziny przyrodniczej, historyi i geografii, zabawiała się młodzież różnemi grami.

Wycieczki takie wpływają bardzo dodatnio na rozwój umysłowy i fizyczny młodzieży, wszczepiając w ich duszach poczucie patryotyczne i miłe wspomnienie o ich kierownikach.

Poufne zebranie młodzieży akademickiej z zaboru rosyjskiego odbędzie się 1 lipca o godz. 6½ wieczorem w sali hotelu Kleina z porządkiem dziennym: „Sprawa wyższych zakładów naukowych w Królestwie Polskiem“. Zaproszenia można otrzymać w lokalach stowarzyszeń: „Spójnia“ (Grodzka 43, II p.), „Zjednoczenie“ (Rynek 17, II p.), „Koło akademickie T. S. L.“ (Dom akademicki).

Czechowski Adam, Dąbrowski Stanisław, Drozdowicz Zygmunt, Grymiński Karol, Nazarewicz Leon, Winiarski Bohdan.

Zamknięcie kursu fachowego. Wczoraj odbyło się uroczyste zakończenie półrocznego fachowego kursu dla cukierników, urządzonego przy Akademii handlowej w Krakowie. Na uroczystości tej obecnymi byli: poseł Jan Kanty Federowicz, jako delegat Wydziału krajowego, instruktor dla stowarzyszeń cechowych p. Witold Ostrowski, dyrektor Akademii handlowej dr Kannenberg, oraz starszyzna cechu z p. Malikiem na czele.

Uczniowie, w liczbie 26, po złożeniu egzaminu, otrzymali świadectwa ukończenia kursu, przyczem przemówił dyr. Kannenberg, podnosząc zasługi cechu cukierniczego, który się stara o rozszerzenie wiadomości fachowych i ogólnio kształcących u swoich uczniów, oraz p. Malik, który imieniem cechu dziękował dyrekcyi Akademii handlowej za pomoc w założeniu takiego kursu.

Zamknięcie sklepów. Cech masarzy i rzeźników w Krakowie zawiadamia, że w dniu 29 b. m. w sobotę (dzień św. Piotra i Pawła) sklepy z mięsem i wędlinami zostaną zamknięte już o godzinie 11 przed południem i otwarte będą dopiero w poniedziałek rano. Należy więc zakupy wędlin i mięsa poczynić wcześniej, by nie być pozbawionym tych produktów przez całe dwa dni.

Strajk robotników malarskich. Otrzymujemy następujące pismo: „Z powodu strajku robotników malarskich, pokostniczych i lakierniczych, a który się rozpoczął dnia 21 b. m., cech malarzy pokojowych wraz z majstrami pokostniczymi i lakierniczymi uchwalił na zgromadzeniu, które odbyło się dnia 26 b. m., co następuje: „Ponieważ robotnicy w ogólności postawili swoje żądania zbyt wygórowane i niemożliwe do przyjęcia, a które musiałyby być pokryte z kieszeni klienteli, gremium majstrów pokojowych, pokostniczych i lakierniczych odrzuciło ich żądania, postawiwszy swoje ze znacznemi ustępstwami, na które robotnicy mimo tego zgodzić się nie chcą. Z tego powodu majstrowie poszczególnych zawodów uchwalili, co następuje: jeżeli do poniedziałku, to jest do dnia 1 lipca, pracownicy nie wrócą do swych zajęć, zawieszamy nasze prace na czas nieograniczony. Przytem stowarzyszenia majstrów malarskich, pokostniczych i lakierniczych upraszają publiczność, ażeby robót malarskich i pokostniczych nie oddawała osobom do tego nieuprawnionym, nie narażając się z tego powodu na pewne nieprzyjemności. Kraków, dnia 27 czerwca 1907 r. Za cech malarzy pokojowych i szyldowych: Edward Czernichowski, starszy cechu. Za cech pokostników: Adolf Strascheim, starszy.“

Wywóz galicyjskiego mięsa do Wiednia. Jak to donosiliśmy, na ostatniem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie członek Izby, p. Mandel, żalił się na złą ekspedycyę kolejową surowego mięsa z Galicyi do Wiednia, skutkiem czego mięso psuje się, a na targu wiedeńskim skonfiskowano takiego zepsutego mięsa 9.000 kilogramów. Na poczynione odpowiednie kroki w tej sprawie w Wiedniu przez prezesa Izby, p. Dattnera, przybyło dzisiaj do Krakowa czterech wyższych urzędników ministerstw: handlu, rolnictwa i kolei, celem zarządzenia wszystkiego, co należy, by przesyłka mięsa z Krakowa i innych miast galicyjskich do Wiednia odbywała się przy zastosowaniu wszelkich udogodnień i ułatwień.

Z kraju.

Konkurs na projekt sokolni ogłasza Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Zakopanem. Termin wykonania projektu w podziałce 1 : 200 m upływa z dniem 1 września b. r. I nagroda 400 koron, II nagroda 200 koron. Szczegółowe warunki projektu przesyła na żądanie wydział „Sokoła“ w Zakopanem. Skład sądu konkursowego oraz miejsce nadsyłania prac ogłosi wydział w najkrótszym czasie.

Aresztowanie strasznych morderców. Dzienniki lwowskie nie przestają zamieszczać szczegółów czterech napadów bandyckich i morderstw, jakich się dopuścili Piotr Czybak, jego matka Marya, Teodor i Katarzyna Tyszkowie i niejaki Hałuszczak. Jak wiadomo, zamordowali oni w Gródku dzierżawcę myta Rothmana, Schlaffa w Tuligłowach pod Sądową Wisznią, zrabowali karczmarza Hausla w Czerlanach i dopuścili się jeszcze jednego morderstwa, które jednak przez władze nie zostało bliżej wyświetlone. Grozą przejmują szczegóły morderstwa w Tuligłowach, które na podstawie wywiadów opisuje wysłany sprawozdawca „Wieku Nowego“, na podstawie opowiadań ciężko rannej żony zabitego karczmarza Schlaffa. Otóż banda, wyżej wymieniona, w ubiegły piątek przez cały dzień włóczyła się po Sądowej Wiszni i okolicy. W południe udała się do Tuligłów i tam w karczmie Schlaffa kazali sobie podać piwo i miód. Razem z nimi przypiątał się jakiś włóczęga — żyd, człowiek na poły zidyowaciały, który prosił Schlaffów o nocleg. Przed wieczorem banda wyszła, zostawiając tylko włóczęgę — żyda w karczmie. Wkrótce, gdy Schlaffowie (byli oni młodem małżeństwem) udali się na spoczynek, banda zapukała przez okno do karczmy. Schlaff podszedł do okna, a w tej chwili Piotr Czybak strzelił z rewolweru i Schlaff zwalił się na ziemię. — Banda udała się w tej chwili przez okno do karczmy i Czybak jeszcze dwukrotnie strzelił do Schlafa. Zdrętwiała z przerażenia żona zabitego Schlaffa, schowała się do pieca. Znaleziono ją jednak i Czybak strzelił do niej dwa razy z rewolweru, zadając jej dwie rany w lewe podudzie.

Schlaffowa leżała bez ruchu, obserwując wszystko, co się dalej działo. Złoczyńcy, myśląc, że Schlaffowa nie żyje, zaczęli swobodnie piądrować po całem mieszkaniu. Podważyli stół i wydobyli stamtąd 300 koron gotówki, następnie wyciągnęli z kryjówek wszystkie kosztowności. Ale stara Czybakowa zauważyła, że Schlaffowa żyje, a wtedy Tyszek strzelił do Schlaffowej. Kula przeszła na wysokości dziesiątego żebra przez całą klatkę piersiową i tkwi do dzisiaj w piersiach. Schlaffowa osunęła się na ziemię i na chwilę straciła przytomność. Na jej szczęście jednak stara Czybakowa wpadła na nowy pomysł i zwróciła uwagę, że pieniądze mogą być w piwnicy. Tam wszystko ruszyło.

Schlaffowa, która znowu odzyskała przytomność, zdołała się wyczołgać po omacku ze swojej kryjówki, na dwór. Tu jednak znowu opuściły ją siły i padła bez czucia na ziemię. Po chwili jednak silna natura zwyciężyła i Schlaffowa zdołała dowlec się o jakieś trzydzieści kroków od karczmy. Co chwilę padała i podnosiła się, znacząc ślady ucieczki krwią. Tymczasem banda wyszła z piwnicy i spostrzegła ją na drodze. Znowu w stronę nieszczęsnej ofiary padły 2 strzały, jedna kula chybiła, a druga utkwiła w łokciu. — Pomimo czterech ran, Schlaffowa żyła jeszcze. Instynkt samozachowawczy kazał jej jednak udawać, że nie żyje. Padła tedy bez czucia na ziemię, czekając stosowniejszej chwili do ucieczki.

Strzały rewolwerowe zbudziły włóczęgę-żyda, który zaczął krzyczeć. Bandyci jednak traktowali go łaskawie i dali mu buty zabitego Schlaffa, które zidyociały włóczęga włożył na swoje nogi i bardzo się z tego ucieszył. Podczas tego bandyci, wywlókłszy z piwnicy przygotowane na sobotę mięso, rybę i wino, zaczęli się raczyć. Następnie, zabrawszy zrabowane rzeczy, wyruszyli w drogę, zostawiwszy w karczmie zidyociałego włóczęgę, który ułożył się do snu i zasnął. Tymczasem Schlaffowa, odzyskawszy przytomność, znowu rzuciła się do ucieczki. — Straszna jednak była to droga. Przestrzeń, wynosząca 200 kroków, Schlaffowa przebyła w dwóch godzinach. Co krok padała i powstawała znowu. — Osłabienie potęgowało się z każdą chwilą. Wśród strasznych wysiłków dowlokła się do wreszcie do pierwszej chałupy. Zaalarmowano mieszkańców wioski. Niebawem zjawił się p. Stoch, właściciel Tuligłów i czemprędzej pojechał do Sądowej Wiszni po lekarza i żandarmów. Schlaffową umieszczono we dworze.

Jeszcze w nocy zjechała do Tuligłów komisya śledcza. Zidyociały włóczęga zobaczywszy żandarmów, zaczął uciekać. Aresztowano go. Podejrzenia zyskiwały coraz wyraźniejsze formy. Zeznania ludzi, którzy widzieli morderców, sprowadziły ich na dobrą drogę. Najcenniejszem jednak okazało się zeznanie Schlaffowej, która pomimo ran i grożącej śmierci podała zupełnie dokładny rysopis morderców i przebieg strasznej nocy. Wydaje się poprostu, że jakaś tajemna siła użyczała tej kobiecie żelaznej mocy i niezwykłej wytrwałości. Żandarmi, którzy od 14 dni śledzili za mordercami Rothmanna z Gródka, spostrzegli, że wszystkie nici schodzą się we Lwowie.

We Lwowie też aresztowano przy ulicy Leszczyńskiego — jak donieśliśmy Maryę Czybak, Teodora Tyszka, żonę jego Katarzynę, oraz Piotra Czybaka a w końcu Barbarę Czybak. Wszyscy aresztowani zostali koleją odstawieni do Sądowej Wiszni. Za każdym razem przybywających bandytów oczekiwały na dworcu tłumy publiczności. Największe wrażenie wywołał Piotr Czybak w swojem eleganckiem ubraniu i żółtych bucikach. Na dworcu zachowywał się wprost arogancko i pomimo kajdanek na rękach wcale nie stracił fantazyi.

Zaraz po przybyciu złoczyńców sędzia śledczy zarządził konfrontacyę ich ze Schlaffową, która, okazując zupełną przytomność umysłu, poznała w nich sprawców rabunku, a Piotra Czybaka nazwała hersztem całego napadu. We wtorek odbyła się także na dworcu w Gródku konfrontacya Czybaka z Rothmannową, żoną karczmarza, zamordowanego w Gródku. Kiedy przez uchylone okno wagonu zobaczyła Rothmannowa bandycką twarz Czybaka, wrażenie było tak silne, że nieszczęśliwa kobieta zemdlała.

Teodor Tyszek i Marya Czybak przyznali się do winy i współudziału w zbrodniach, starają się oni jednak całą winę zwalić na Piotra Czybaka, jako na głównego herszta i podżegacza. Tymczasem jednak Piotr Czybak zaprzecza wszystkiemu, a nawet oświadcza, że w Sądowej Wiszni znajduje się dopiero teraz po raz pierwszy. Nie chce on także poznać swojej matki i twierdzi, że nie zna jej zupełnie.

Izraelicka gmina wyznaniowa w Sądowej Wiszni wystosowała do prezydenta ministrów telegram z prośbą o powiększenie posterunku żandarmeryi. — Panika wzmogła się znowu w Sądowej Wiszni. Z Mościsk bowiem dotarły wieści, że we wsi Lackowoli (pod Mościskami) żandarmerya aresztowała jakieś podejrzane indywidua, które zamierzały napaść na karczmarza tamtejszego, Chaima Fussa. — Przy aresztowanych znaleziono trzy rewolwery.

Stary Sącz, 24 czerwca. Pod przewodnictwem radcy szkolnego Mieczysława Zaleskiego odbył się w tutejszem seminaryum nauczycielskiem męskiem egzamin dojrzałości. Zakład otwartym został w r. 1903 i wówczas zapisało się na I kurs 51 uczniów. W ciągu czterech lat odpadło 15 uczniów, tak, że do matury stanęło 36 uczniów i 2 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Barucki L., Bernhardt E., Bodziony J., Boratyński F., Butz W., Frankowski J., Guzek W., Jaślewski J., Jurasz K., Kozioł A., Krupa W. (z odznaczeniem), Leja Fr., Mazurkiewicz (z odznaczeniem), Niżyński Fr., Nowak St., Pisarski F., Raberak J., Rola E., Skoczowski E., Soczyński R. (z odznaczeniem), Sosnowski J, Spieser Ch., Truskawiecki P., Wołek J., Zagański K. Do egzaminu poprawczego po upływie 3 miesięcy przeznaczono 7 uczniów i 2 eksternistów, na 1 rok reprobowano 3 uczniów, odstąpił zaś od egzaminu 1. — Przy rozdawaniu świadectw obecni byli profesorowie, reprezentacya Rady miejskiej, duchowieństwo i nauczyciele ludowi. Przygrywała orkiestra seminaryalna. Przemawiali dyrektor seminaryum p. Józef Dobrowolski, który pożegnał uczniów a powitał nowych pracowników na niwie oświaty, p. Leja dziękował imieniem byłych uczniów zakładu, radca Zaleski zaś dziękował burmistrzowi p. Pawlikowskiemu za gorliwe zaopiekowanie się gminy zakładem. W końcu przemawiał imieniem gminy dr Edward Sehyer.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Sąd wojenny skazał wczoraj na śmierć przez powieszenie niejakiego Bielskiego, przychwyconego podczas zbrojnego napadu na kantor huty szklanej „Kijewski i Scholtze“ w Targówku. Również skazany został na śmierć Eugeniusz Nowicki (19 lat), oskarzony o strzały do patrolu na stacyi Granica. W dalszym ciągu rozpatrywał sąd sprawę 18-letniego Arona Goldsteina, oskarżonego o przechowywanie broszur partyi socyal-demokratycznej. Skazano go na 8 miesięcy twierdzy.

Warszawska Izba sądowa skazała Maryę Szfankowską za przechowywanie literatury rewolucyjnej na 3 miesiące twierdzy.

— Znowu przesiedlono całą masę osób na czas trwania stanu wojennego z granic Królestwa Polskiego do odległych gubernij cesarstwa. Odbył się także cały szereg rewizyj, między innemi u profesora instn. weter. Szczęsnowicza i u kilkunastu studentów tego zakładu. Wszystkich aresztowano i po trzech dniach dopiero uwolniono. Wczoraj uwolniono także z aresztu policyjnego przy ratuszu Zacharyasza Edelszeina, lekarza, i Ludwika Libracha, korespondenta pism zagranicznych.

Ucieczka więźniów. Dzienniki warszawskie donoszą: Z więzienia sieradzkiego zbiegli przed kilku dniami starszy dozorca więzienia, Jan Sierakowski i pisarz Szallik. Zagadkową ucieczkę funkcyonaryuszów więziennych wyjaśniono niebawem, gdy przy rewidowaniu cel zauważono brak dwóch wybitnych przestępców politycznych. Śledztwo wyjaśniło, że ucieczkę ułatwiło przebranie więźniów w mundury dozorców, którzy wraz z nimi zbiegli. Na ślad dezerterów nie natrafiono mimo pościgu; przypuszczać należy, że korzystając z bliskości granicy niemieckiej, uciekli oni za granicę.

W tych dniach również uciekło dwóch więźniów z więzienia w Kielcach, a mianowicie: Piotr Dunajewski i Tadeusz Szydłowski, którzy, wyłamawszy kraty w oknie, wyskoczyli z wysokości pierwszego piętra, przeszli przez parkan i sąsiednie ogrody, poczem za rogatką krakowską wynajęli bryczkę i pojechali w stronę Chęcin. Dunajewski i Szydłowski odsiadywali karę 4 lat rot aresztanckich za bandytyzm.

Zamiana wyroku śmierci. Wyrok śmierci wydany przez sąd wojenny na włościan: Polego, Kolewica, Skopmana i Mnoneska, za napad zbrojny, generał-gubernator zamienił na 20 lat robót ciężkich.

Z Łodzi donoszą: Wczoraj wybuchł niespodziewanie strajk robotników, zapalających latarnie gazowe. Pobierali oni do tej pory 1 rubla 20 kop. dziennie, zażądali zaś 20 prc. podwyżki. Zapalaniem latarni zajęły się policya i wojsko. W obawie tłuczenia latarń przez strajkujących robotników, po mieście krążą gęste patrole.

Onegdaj o godz. 7½ wieczór na ulicy Benedykta kilku strzałami rewolwerewemi raniona ciężko 23-letnia robotnica, Marya Sobolewska. Na ulicy Gubernatorskiej zabito robotnika nieznanego nazwiska.

Onegdaj o godzinie 8 wieczór na podwórzu fabryki Millera w Rokiciu pod Łodzią rozległ się strzał rewolwerowy, skierowany przeciwko jednemu z właścicieli fabryki. Strzał chybił, a zaalarmowani hukiem jego stojący w pobliżu żołnierze dali kilka salw i zaczęli poszukiwać sprawcy strzału w zbożu przy szosie. W tym czasie przez szosę przechodziło sześciu robotników. Żołnierze kazali im zatrzymać się i podnieść ręce do góry. Pięciu robotników usłuchało, szósty zaś rzucił się do ucieczki. Żołnierze dali za uciekającym kilka strzałów i położyli go trupem. Był to Feliks Płóciennik (lat 28), ro-

botnik fabryki Millera. W kieszeni ubrania zabitego znaleziono brauning.

Wczoraj zabito na ulicy Gubernatorskiej robotnika Józefa Kokczyńskiego, a w ulicy Benedykta Maryę Stokarską. Zabójstwa spełniono na tle partyjnem.

Nowy zamach. Jak donosi półurzędowa „Koeln. Ztg." rząd pruski zamierza w najbliższym czasie ogłosić memoryał obszerny co do ekonomicznej i politycznej organizacyi Polaków i działalności komisyi kolonizacyjnej. Memoryał ten ma mieć na celu przygotowanie opinii publicznej, do przyjęcia projektów nowych antipolskich ustaw, które jesienią mają być przedłożone Sejmowi pruskiemu.

Jeszcze kary za strajk szkolny. Dwa procesy o podburzanie do strajku toczyły się w poniedziałek przed Izbą karną w Gnieźnie. W pierwszym został wikaryusz ks. Zieliński z Wągrówca uwolniony od winy i kary. Następnie zasiadło na ławie oskarżonych trzech obywateli wągrowieckich, pp.: Lenartowski, Paluch i Witt. Oskarżenie zarzucało im podburzanie przeciw zarządzeniom państwowym, którego dopuścić się mieli przez rozdzielanie tak zwanych karteczek strajkowych. Świadków powołano 25, w tej liczbie 4 nauczycieli. Sąd skazał każdego na 30 marek kary lub 6 dni więzienia.

Dymisya ministrów. Zmiany w rządzie prusko niemieckim, zapowiedziane przez „Nordd. Allg. Ztg", potwierdził wczoraj urzędowy organ „Reichs- und Staatsanzeiger". Hr. Posadowskyemu i p. Studtowi pozostawiono tytuł i stopień ministrów stanu. Hr. Posadowsky otrzymał marmurowy biust cesarza, a p. Studt mianowany został dożywotnim członkiem Izby panów. Nadto donosi dziennik urzędowy, że p. Rheinbaben, minister skarbu, otrzymał najwyższy order pruski, czarnego orła. Odznaczenie to ma być ekwiwalentem za przykrość, która spotkała p. Rheinbabena dlatego, że nie on, lecz minister Bethmann-Hollweg został wicekanclerzem po hr. Posadowskym.

Sensacyjny proces lichwiarski toczył się przez 6 tygodni w Monachium. Oskarżonych było osób 16, między niemi 2 oficerów, lekarz, agenci, kupcy, majstrowie rękodzielniczy. Proces wykazał straszne lichwiarstwo. W niektórych przypadkach płacono od uzyskanych pożyczek $66^2/_3$ a nawet 100%. — Nie zawsze operowano gotówką, bo zdarzało się, że zamiast pieniędzy, dawano oficerom konie, brylanty, zegarki, kołowce, cygara i t. p. Baron von Horn pewnego razu zniewolony był przyjąć całe urządzenie browaru, zamiast 7.000 marek. Suma. pożyczana na weksle, dochodziła do 650.000 marek. Ciekawem było zeznanie radcy Lang-Puchhofa, który oświadczył, że syn jego, oficer, już jako gimnazyasta często w jednym miesiącu przehulał około 10.000 marek. Kilku oskarżonych sąd uwolnił — resztę skazał na więzienie od 3 miesięcy do $2^1/_2$ lat.

Zmarli.

Zygmunt Skąpski, emerytowany poborca podatkowy, uczestnik powstania w 1863 r., przeżywszy lat 65, zmarł w Liszkach we środę d. 26 czerwca 1907 r.

W Zbarażu umarł poseł na Sejm Dmytro Ostapczuk, członek ruskiej partyi ukraińskiej. Zmarły był ojcem socyalistycznego posła do Rady państwa p. Jacka Ostapczuka.

Anna Danysz, kierowniczka prywatnej polskiej szkoły żeńskiej, zmarła w Poznaniu.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Pajace" i „Cavalleria rusticana".
W piątek: „Opowieści Hoffmana".
W sobotę: „Faust".
W niedzielę: „Lalka"
W poniedziałek „Eugeniusz Onegin".
We wtorek: „Wesoła wojna".
We środę: „Cyganerya".

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek o godzinie 6 „Robinson Krusoe" po cenach zniżonych.

W sobotę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Królowa przedmieścia".

Z kalendarza. W piątek 28 czerwca: Leona pap. w.; w sobotę 29 czerwca: Piotra i Pawła apostołów: w niedzielę 30 czerwca: Pawła i Lucyny.

Wschód słońca 28 czerwca o godzinie 3 min. 35, zachód o godz. 7 min. 51; długość dnia godz. 16 min. 16.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 czerwca.

Zlot sokoli we Lwowie. (Program). W piątek 28 b. m. powitanie gości na strzelnicy o godzinie 9 wieczór.

W sobotę 29 b. m. o godz. 6 rano zawody i próby ćwiczeń na boisku. O godz. 10 mustra i powitanie gości na boisku. Potem nabożeństwo i pochód. W południe poświęcenie nowego budynku Sokoła-Macierzy. — Po południu o godz. 5 ćwiczenia publiczne na boisku: 1. Ćwiczenia wspólne wolne V okręgu i gości: a) wejście i ustawienie; b) ćwiczenia wolne w 5 obrazach. 2. Ćwiczenia w zastępach V okręgu i gości. 3. Ćwiczenia żeńskich oddziałów sokolich V okręgu i gości: a) wejście i ustawienie; b) ćwiczenia laskami w 5 obrazach; c) ćwiczenia w zastępach. 4. Ćwiczenia w budowaniu piramid V okręgu: a) wejście i ustawienie; b) budowanie piątkowych. 5. Zawody ogólne: I. a) skok w dal z rozbiegu; b) skok o tyczce w wyż; II. a) na drążku; b) na poręczach. — Wieczór uroczyste przedstawienie w teatrze, następnie zebranie na placu powystawowym.

W niedzielę 30 b. m. o godz. 6 rano próba ćwiczeń na boisku; o godz. $8^1/_2$ poświęcenie kamienia węgielnego Sokoła Lwów II przy ul. Szeptyckich. O godz. 11 gremialne zwiedzenie wystawy lekarskiej. — Po południu o godz. 5 ćwiczenia publiczne na boisku: 1. Ćwiczenia wspólne wolne V okręgu i gości: a) wejście i ustawienie; b) ćwiczenia wolne w 5 obrazach; c) odejście z boiska. 2. Ćwiczenia młodzieży męskiej i żeńskiej Sokoła-Macierzy: a) wejście i rozdział na drużyny; b) ćwiczenia wspólne drużyn; c) ćwiczenia w zastępach; d) gry i zabawy. 3. Lekcya praktyczna członków Sokoła-Macierzy. 4. Ćwiczenia odrębne: a) gości; b) popisowe okręgów ku uczczeniu jubilata Sokoła-Macierzy: I okręgu ćwiczenia laskami w 4 obrazach; II okręgu ćwiczenia laskami w 5 obrazach; III okręgu ćwiczenia palcatami w 5 obrazach; IV okręgu ćwiczenia lancami w 5 obrazach; V okręgu ćwiczenia budowanie piramid wolnych i na drabinkach; VI okręgu ćwiczenia szermiercze krótką laską i musztra. 5. Ćwiczenia oddziału konnego Sokoła-Macierzy: a) ćwiczenia i obroty oddziału wzmocnionego; b) ćwiczenia oddziału lancami; jazda stępo, kłusem, cwałem; obroty, wypady, atak, zrywanie chochoła; c) skok w pojedynkę, dwójkami. 6. Zawody ogólne: a) bieg płaski na 100 yardów: b) rzut oszczepem w dal. — Wieczorem zebranie towarzyskie na placu powystawowym.

W poniedziałek 1 lipca o godz. 9 zebranie na cmentarzu Łyczakowskim dla oddania czci zmarłym twórcom i zasłużonym druhom. — Po południu o godz. $4^1/_2$ po południu na boisku: gry i zawody Towarzystwa zabaw ruchowych przy współudziale Sokoła-Macierzy. — Wieczorem zebranie towarzyskie w salach Sokoła-Macierzy.

Z politechniki. Dnia 25 bm. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie nowo założonego „Kółka geodetów" słuchaczy politechniki we Lwowie. Przy tej sposobności utworzono osobną komisyę, która poleca rutynowanych kolegów na praktyki wakacyjne.

Śmiertelny skok z drugiego piętra. Wczoraj przed południem we Lwowie skoczył w zamiarze odebrania sobie życia z wychodzącego na ul. Gródecką okna drugiego piętra kamienicy narożnej przy ulicy Barskiej i Gródeckiej, Julian Eisler. Spadając na ziemię, zawadził swem ciałem o latarnię gazową, a złamawszy ją swym ciężarem, runął na ziemię i zabił się na miejscu, roztrzaskawszy sobie czaszkę do tego stopnia, iż mózg wyprysnął z niej na bruk.

Eisler był chorym na gruźlicę płuc. Przed kilku dniami przybył do Lwowa z Budapesztu i zamieszkał u swej babki. Wczoraj miał być przewieziony do szpitala powszechnego, lecz gdy babka opuściła na chwilę mieszkanie, aby zawołać dorożkę, skorzystał z jej nieobecności i w tak tragiczny sposób przeciął pasmo swych cierpień.

O honoraryum agenta policyjnego. Donosiliśmy, że w sprawie agenta policyjnego Lieblicha przeciw rodzinie Wurmów o honoraryum 20.000 koron, sąd pierwszej instancyi oddalił powoda z żądaniem skargi. Lieblich odwołał się od tego wyroku i wczoraj odbyła się rozprawa w sądzie apelacyjnym. Sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancyi, odsyłając napowrót całą sprawę do instancyi pierwszej z poleceniem przeprowadzenia nowej rozprawy.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 27 czerwca.)

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 11 min. 10. Prezydent prosi o upoważnienie, aby prezydyum mogło złożyć u stóp tronu najuniżeńsze podziękowanie za sankcyę dzieła reformy wyborczej i za mowę tronową, a zarazem dać wyraz niezmienionej wierności i głębokiej czci Izby dla tronu.

Izba przez aklamacyę upoważniła prezydyum do złożenia podziękowania cesarzowi.

Następnie zawiadomił prezydent o wyniku wyborów 12 sekretarzy i 2 gospodarzy Izby. Z Polaków sekretarzem wybrany pos. Jabłoński.

P. Abrahamowicz w piśmie do prezydenta oświadcza, że ponieważ został wybrany posłem w dwóch okręgach nr 34 i nr 64, składa mandat z okręgu gmin wiejskich nr 64 i prosi prezydenta, aby powołał zastępcę posła Antoniego Maślankę do objęcia funkcyj poselskich.

Prezydent ministrów przedkłada projekt zmiany ustawy regulaminu obrad Rady państwa z 12 maja 1873.

Minister spraw wewnętrznych przedkłada projekt ustawy w sprawie posiadania pras drukarskich i aparatów, służących do powielania pisma.

Minister skarbu przedkłada projekt ustawy w sprawie wybicia monet jubileuszowych, w porozumieniu z rządem węgierskim.

Minister sprawiedliwości przedkłada projekt ustawy w sprawie używania przedstawionych przez Bank krajowy w Galicyi książeczek wkładowych dla należytego oprocentowania kapitału zapisów pupilarnych i w sprawie wkładek pieniężnych małoletnich do kas oszczędności i do urzędu pocztowych kas oszczędności.

Minister handlu przedkłada projekt ustawy w sprawie stosunków handlowych z Turcyą.

Minister skarbu przedkłada ustawę finansową i projekt budżetu na r. 1907, a także prowizoryum budżetowe od 1 sierpnia do 31 grudnia 1907.

Mowa Becka.

Prezydent ministrów Beck zabiera następnie głos nad przedłożeniem o prowizoryum budżetowem i podkreśla, że dzieło reformy wyborczej w Austryi przyszło do skutku z własnej inicyatywy przy pełnem zachowaniu wewnętrznego i zewnętrznego pokoju. Na zapytanie, czy spełnią się nadzieje lub obawy, związane z reformą wyborczą, tylko jedna Izba może dać odpowiedź. Izba powszechnego głosowania, przez które warstwy pracujące powołane są w całej pełni do współdziałania, musi jako najistotniejszą swą funkcyę dać państwu i ludom pozytywną pracę, to, co im dać należy: spokojny i stały a świadomy celu i ciągły rozwój na wszystkich polach politycznego i gospodarczego życia. Minister wskazuje na szereg korzyści, wywołanych przez reformę wyborczą, a zwłaszcza na to, że radykalizm, sprzeciwiający się warunkom życia państwowego, znalazł wśród wyborców słabe echo.

Prez. min. konstatuje następnie, że wyborcy zawyrokowali, iż pragną ciągłości życia konstytucyjnego, utrzymania parlamentaryzmu i zażegnania wszystkich przeciwieństw na gruncie parlamentarnym, nie zaś niszczenie tego życia. Mowca wita utworzenie się wielkich klubów taktycznych, co jest dowodem, że wzięto sobie do serca nauki wyborców i że istnieje zamiar powrotu do owocodajnej pracy. Dalszą zasługą powszechnego prawa głosowania jest, że socyalni demokraci z mroku V kuryi weszli w jasne światło dzienne parlamentarnej równości prawnej, gdzie pozór doznawanego ograniczenia prawnego i rozmach walki o równe prawa, nie mogą już działać. Minister chętniej widzi socyalistów w Izbie, niż poza Izbą. (Wesołość).

Socyalni demokraci będą musieli dowieść, jaka siła twórcza tkwi w ich ideach, jakie zalety pracy mają ich przedstawiciele. Chociaż prezydenta ministrów dzieli przepaść od socyalnej demokracyi, rząd będzie się starał urzeczywistnić nie małą część programu społeczno-reformatorskiego, gdyż myśl reform społecznych musi być wszystkim wspólną.

Stronnictwa mieszczańskie będą mogły z wyniku wyborów poznać braki, jakie należy wypełnić uczciwą pracą społeczno-polityczną i z pewnością pracy tej dokonają. Posiadające warstwy musiały się przekonać, że podkopują własny grunt, jeżeli ich przedstawiciele odmawiają państwu szacunku i wstrzymując się od pracy, pozbawiają państwo środków egzystencyi — co działo się przez długie lata. Pierwszy praktyczny skutek ogólnego głosowania, dla stronnictw mieszczańskich, tkwi w wyraźnem ostrzeżeniu, że polityka posiadających musi, bardziej, aniżeli dotychczas, w treści swojej łączyć się z dobrem ludu, oraz, że kwestye, będące dotychczas na pierwszym planie, muszą być odroczone.

Wynik wyborów wzrócił się o wiele więcej przeciw systemowi kuryalnemu, aniżeli przeciw świeżo stworzonej równości praw. Niema powodu do tracenia odwagi i obaw żywić nie będziemy. Reprezentanci stanu średniego muszą wobec wyniku wyborów, być przejęci przekonaniem, że tylko przez energiczną dodatnią działalność będą mogli uzupełnić to, co zaniedbano i odzyskać straconą pozycyę.

Prezydent ministrów wskazał dalej na liczne ważne dla przyszłości państwa zadania, zapowiedziane w mowie tronowej, tworzącej wytyczną programu rządowego. Przy ich przeprowadzeniu należy uwzględnić organiczną łączność państwowego i społecznego porządku. Wszelką jednostronną i małoduszną politykę klasową należy odrzucić i dążyć do zapowiedzianych reform w imię interesów ogółu przy strzeżeniu warunków bytu produkcyi.

Należy wszystkie siły wytężyć do najwyższego stopnia. Grupujcie się panowie koło rządu, koło jego programu. Wiecie czego od niego macie się spodziewać; jest to bowiem polityka uczciwych celów, uczciwych środków i prostej linii.

O Sejmy krajowe.

Po odczytaniu wpływów i dokonaniu wyborów do komisyi kwotowej, rozpoczęto obrady nad wnioskiem nagłym Gessmanna i tow. w sprawie sanacyi finansów krajowych.

Wnioskodawca Gessmann wskazuje na zły stan finansów krajowych, których sanacya nie cierpi zwłoki, czem jest uzasadnioną nagłość wniosku.

Minister Korytowski zaznacza, że rząd kilkakrotnie oświadczył, iż kwestya ta leży mu na sercu. Uznaje on nagłość kwestyi i wskazuje na trudność rozwiązania sprawy, ponieważ budżety pojedynczych krajów są różne. Od roku toczą się w ministerstwie skarbu prace nad tą kwestyą. Ułożono już szemat, który ma umożliwić porównanie budżetów wszystkich krajów. Minister przypomina, że przed rokiem odbyła się poufna konferencya, w której wzięły udział czynniki interesowane. Na konferencyi tej omawiano projekt kwestyonaryusza, który będzie rozesłany Wydziałom krajowym. W końcu zapewnił minister, że rząd przedłoży w jesieni projekt ustawy o regulacyi finansów krajowych.

Nagłość wniosku przyjęto i przystąpiono do meritum.

Pos. Renner domaga się zaprowadzenia ogólnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego do Sejmów.

Prezydent ministrów oświadcza, że rząd nie może się na to zgodzić, ponieważ budowa i czynności poszczególnych Sejmów są różne. Dalej wskazuje minister na to, że Sejmy nie są ciałami ustawodawczemi i że przy ich tworzeniu muszą być uwzględnione rozmaite interesy.

Kiedy minister skończył rozległy się z ław socyalistów rozmaite okrzyki. Przemawiało jeszcze kilku mowców, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne jutro.

Zmiana regulaminu obrad.

Wiedeń. Wniesione przedłożenie rządowe w sprawie regulaminu obrad Izby poselskiej dotyczy przedewszystkiem **traktowania przedłożeń rządowych.** Dla obrad nad przedłożeniami rządowemi mają być zastrzeżone posiedzenia we wtorki i środy. Na propozycyę prezydenta zwykłą większością głosów może Izba przeznaczyć inne jeszcze dni do obrad nad temi przedłożeniami. We wtorki i środy mogą jednak odbywać się obrady także nad innemi kwestyami, jeżeli tak postanowi Izba większością $^2/_3$ głosów. Posiedzenia w piątki mają być zastrzeżone dla obrad nad sprawami, które wychodzą z inicyatywy Izby, i na ustne odpowiedzi ministrów na interpelacye. Posiedzenia wtorkowe i środowe mogą odpaść tylko na podstawie uchwały, powziętej większością $^2/_3$ głosów.

W pierwszem czytaniu odbyć się może dyskusya tylko wtedy, gdy zgłosi ją poseł pisemnie najpóźniej na posiedzeniu po wniesieniu przedłożenia i jeżeli to żądanie poparte zostanie najmniej przez 99 posłów.

Dalej zaostrza projekt regulaminu postanowienia **dyscyplinarne.** Posłowie, dopuszczający się zakłócenia porządku i spokoju, czy to na posiedzeniu Izby, czy poza posiedzeniem, mogą być na podstawie uchwały powziętej jedynie na propozycyę prezydenta, i to bez dyskusyi, większością $^2/_3$ głosów, **wykluczeni** najdłużej na **pięć** dni, zaś w razie powtórzenia się czynu najdłużej **na 14 dni,** z Izby i z ubikacyj Izby, przyczem nie otrzymują za czas wykluczenia żadnych dyet. Jeżeli poseł obwini kogoś, kto nie ma prawa brać udziału w obradach Izby, czy to ustnie, czy pisemnie, o czynność karygodną, lub też zarzuci mu czyny, ubliżające jego czci, podobnie jak i twierdzenia, ubliżające mu co do życia prywatnego lub rodzinnego, przysługuje obwinionemu prawo wniesienia do czterech tygodni zażalenia do prezydenta, które ma być przekazanem komisyi, złożonej z dziewięciu członków oddziałów. Komisya, po wysłuchaniu strony, wnoszącej zażalenie, i obrażającego, może orzec odrzucenie zażalenia, zaproponować Izbie przejście do porządku dziennego nad sprawą lub udzielenie posłowi napomnienia. W ostatnim wypadku może komisya proponować odebranie dyet aż do czterech tygodni, lub też wykluczenie, z odebraniem dyet do dni 14. — W dyskusyi, oprócz sprawozdawcy, także obrażający otrzymuje raz głos. Wnioski komisyi muszą być bez zmiany przyjęte lub odrzucone.

Interpelacye w Izbie panów wymagać mają 10, w Izbie posłów 25 podpisów. W Izbie poselskiej będą ustnie podawane do wiadomości jedynie nazwisko i przedmiot interpelacyi. Pisemne odpowiedzi na interpelacye będą bez odczytania drukowane.

Pierwsze czytanie ma się ograniczyć do ogólnych zasad przedłożenia.

Bezpośrednie podjęcie drugiego czytania przedłożenia, bez wstępnych obrad w komisyi, może być uchwalonem większością $^2/_3$ głosów.

Dalsze postanowienia projektu określają tok dyskusyi generalnej i szczegółowej oraz trzeciego czytania przedłożenia i dotyczą ograniczenia faktycznych sprostowań do przedstawienia faktów.

Imienne głosowanie może nastąpić na żądanie 100 posłów.

Komisya budżetowa ma wyznaczony sześciotygodniowy termin do przedłożenia sprawozdania licząc od dnia przekazania budżetu do komisyi.

Przy drugiem czytaniu budżetu w Izbie nie może w dyskusyi generalnej żaden poseł, z wyjątkiem generalnego sprawozdawcy, przemawiać dłużej niż 3 kwadranse, zaś w dyskusyi szczegółowej dłużej, niż 20 minut.

Zjednoczenie stronnictw niemieckich.

Wiedeń. Niemiecka partya radykalna, niemiecka partya postępowa i związek narodowy niemiecki, postanowiły połączyć się w jeden klub, liczący 79 członków, który nazywać się będzie „Zjednoczeniem stronnictw niemieckich".

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 27 czerwca.)

Zjednoczone stronnictwo.

Petersburg. „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że b. minister handlu, Fedorow, zajęty jest organizacyą nowego stronnictwa polityki realnej, któreby zjednoczyło wszystkie stronnictwa prawdziwie konstytucyjne, od październikowców do kadetów włącznie. Liczy on, że przyciągnie do tego stronnictwa uczestników zjazdu ziemskiego w Moskwie. Program obejmuje zasady kadetów oprócz kwestyi agrarnej. W programie tym przewidywany jest szeroki samorząd dla kresów.

Kadeci.

Petersburg. Delegaci prowincyonalni zapewnili na konferencyi kadetów, że prowincya wybierze około stu posłów do Dumy z pośród kadetów.

Rozbicie zjazdu ziemskiego.

Moskwa. Z powodu uchwalonej na zjeździe ziemców rezolucyi hr. Bobrińskiego o potępienie teroryzmu i związków anarchistycznych 30 członków zjazdu ze Stachowiczem na czele opuściło zjazd.

Apetyt czarnej sotni.

Petersburg. Związek prawdziwych Rosyan postanowił — jak donosi „Ruś" — zdobyć dla siebie w przyszłej Dumie 200 miejsc. Przywódcy związku wszakże przekonali się, że przeprowadzenie wyboru naczelnego prezesa związku Dubrowina z Petersburga jest niemożliwe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 27 czerwca.

Dr Wekerle w parlamencie wiedeńskim.

Wiedeń. Węgierski prezydent ministrów dr Wekerle, bawiący tu obecnie, wyraził życzenie przysłuchania się obradom parlamentu. Zaprowadzono go do loży, przeznaczonej dla członków Izby panów, gdzie wkrótce zjawił się bar. Beck i udzielał swemu węgierskiemu koledze wyjaśnień. Posłowie chorwaccy ujrzawszy Wekerlego, zaczęli wołać: „Abzug Wekerle!"

Obstrukcya chorwacka.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu miało się odbyć głosowanie nad tem, czy dopuszczalne jest uzasadnianie wniosków, zgłoszonych w języku chorwackim. Ku wielkiemu zdziwieniu Izby, posłowie chorwaccy w ostatniej chwili cofnęli swój wniosek, nie chcąc widocznie dawać większości węgierskiej sposobności do zasadniczego wypowiedzenia się w tej sprawie.

Następnie miano przystąpić do szczegółowej dyskusyi nad projektem pragmatyki służbowej. Ale Chorwaci postawili wniosek, aby głosować imiennie w sprawie zamknięcia dyskusyi ogólnej, i aby głosowanie to odłożyć do jutra. Prezydent oświadczył, że w myśl regulaminu nie musi się zgodzić na to żądanie Chorwatów. Minister Kossuth wystąpił przeciw technicznej obstrukcyi, wdrożonej przez posłów chorwackich. Ostatecznie Sejm przystąpił do dyskusyi nad podwyższeniem pensyj urzędników kolejowych.

Zagrzeb. Posłowie chorwaccy przybędą 29 b. m. z Budapesztu do Chorwacyi i staną przed wyborcami.

Nowy ban chorwacki.

Zagrzeb. Z powodu ustąpienia bana Pejacevicsa i nominacyi Rakodczaya przyjdzie tu do ostrych walk. Organ koalicyi chorwackiej „Hrvatska" pisze: Jest obowiązkiem posłów-rezolucyonistów wytrwać w Budapeszcie i wszelkiemi środkami obstrukcyjnemi wstrzymać obrady Sejmu węgierskiego. Na naszych posłów nie może spaść odium przeprowadzenia ustawy kolejowej, jak długo bawią oni w Budapeszcie. Niechaj sobie rząd przy pomocy żandarmów uzyska większość.

Organ partyi Starcevicza „Hrvatske pravo" pisze: Polityka Madziarów zrobiła zupełne fiasco. Tak samo skończy się polityka Kossutha, co uczynić chce z Chorwacyi jednolite z Węgrami państwo. Partya nasza ostro przeciw temu będzie walczyła.

Albert i Clémenceau.

Paryż. Marcelin Albert wystosował do prezydenta ministrów Clémenceau list następującej treści: „Zawiadamiam pana, że to, co przyrzekłem, uczyniłem. W ciągu dwóch dni okażą się skutki. Sto franków, które mi pan pożyczyłeś, odsyłam z podziękowaniem i stosownie do danej panu obietnicy, oddaję się w ręce sądu".

Clémenceu odpowiedział: „Pan Marcelin Albert w Montpelier. Przyjmuję do wiadomości spełnienie przez Pana z absolutną lojalnością danych mi dobrowolnie przyrzeczeń i wyrażam przekonanie, że rychło uda mi się osiągnąć uspokojenie".

Koniec trybuna ludu.

Paryż. Wedle doniesień z Montpellier i Narbonne Marcelin Albert stracił zupełnie na znaczeniu u dawnych swych zwolenników. Szczególnie oburzył ich fakt, że Albert pożyczył u Clemenceau 100 franków (!) na podróż powrotną z Paryża. Przyjaciele Alberta wezwali go, aby natychmiast stawił się u władz i dał się uwięzić. Albert prosił, aby mu dano 24 godzin zwłoki celem załatwienia różnych spraw osobistych. Zgodzono się tylko na 12 godzin zwłoki, aby Albert się przespał. Nad ranem członkowie komitetu winiarzy zajechali automobilem przed dom Alberta i zawieźli go do więzienia.

Socyaliści rosyjscy w Berlinie.

Berlin. Dzienniki donoszą, że policya tutejsza wykryła w rosyjskiej czytelni im Czechowa, tajną grupę rosyjskiej socyalno-demokratycznej partyi robotniczej, która stała w bezpośrednich stosunkach z centralnym zarządem partyi, mającym siedzibę w Genewie. Oddział berliński starał się także o pomoc ze strony niemieckiej socyalnej demokracyi.

Agitacya antimilitarna.

Paryż. „Matin" donosi", że w Macon aresztowano wielu agitatorów antimilitarnych, a między nimi pewnego barona rosyjskiego i pewnego obywatela austryackiego.

Książę bułgarski królem.

Sofia. Słychać, że ks. Ferdynand ma zamiar w jesieni koronawać się na króla Bułgaryi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 czerwca. (Giełda południowa.) Marki 117·86. Renta majowa 98·10. Renta koronowa węgierska 93·60. Akcye austr. zakł. kred. 650·00. Akcye węg. zakł. kred. 751·00. Akcye Anglobanku 302·00. Akcye Unionbanku 535·00. Akcye Bankvereinu 535·50. Akcye Länderbanku 435·00. Akcye kolei państwowych 668·25. Lombardy 136·25. Akcye kolei Elbethal —·00. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 428·—. Alpiny 377·25. Rima-Murańyi 541·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2550·—. Losy tureckie 184·25. Ruble 252·—.
Usposobienie: słabe.

Berlin, 27 czerwca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 203·40. Tow. dyskontowe 169·40.
Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 27 czerwca. Cukier spok. 22·40 do 22·50. na październik 21·80 do 21·90. Nafta niezmieniona. Spirytus nominalnie 57·40 do 58·00.

Budapeszt, 27 czerwca. Pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 10·19 do 10·20; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik 8·31 do 8·32; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 7·49 do 7·50; kukurydza na maj 5·81 do 5·82; kukurydza na lipiec 5·90 do 5·91; rzepak na sierpień 17·10 do 17·20. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pięknie i ciepło.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 27 czerwca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 50	118 —
Franki papierowe	95 75	96 25
Dwudziestofrankówki w złocie	19 16	19 25
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	100 60
5% „ „ „	96 75	97 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 50
4% „ „ „ „	96 75	97 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	95 50	96 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 —	98 —
4% „ miasta Lwowa	94 75	95 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	96 25	97 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	88 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	582 —	590 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	561 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	98 —	98 50
„ „ „ srebrna	97 90	98 30
4% renta koronowa austryacka	98 —	98 50
4% „ „ węgierska	93 50	94 —
4% „ austryacka w złocie	116 25	116 75
4% „ węgierska „	111 50	112 —

Szkoła 7-klasowa SS. Prezentek

Kraków, ulica św. Jana l. 7,
mająca prawo publiczności, o 3 klasach wydziałowych i 4 pospolitych, połączona z pensyonatem, przyjmuje do zapisu panienki dochodzące, jakoteż pensyonarki.

Kurs nauk rozpocznie się z dniem 1 września. 2791 1 2

Potrzeba

200—400 litrów mleka

dziennie. Wiadomość u Litmana Bergera właściciela cukierni w Podgórzu, ul. Targowa 6. 2794 1 6

Dnia 23 maja b. r. wysłałem z Żmigrodu do Krosna list, w którem znajdował się blankiet wekslowy z podpisami Izraela Fassa, Szymona Propkera i Józefa Grünspanna, ważny do 600 K. Adresat donosi, że go nie otrzymał. Wobec tego ostrzegam nabywcę, że nie wypłacę, jeżeliby pojawił się ów weksel. **Izrael Fass.** 2790

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wł. Grabowskiego

w Krakowie, ul. Gołębia l. 14,

POLECA DO WYNAJĘCIA:

ZAKOPANE: Grabówka, różne mieszkania na seson lub cały rok. Wiad. na miejscu lub w biurze ogłoszeń, Gołębia 14.
WILLA w Zakopanem, wiad. w biurze. Gołębia 14.
ZAKOPANE: „Łomnica“ do wynajęcia.
ZAKOPANE: „Lituania“. Wiad. w biurze.
CZORSZTYN: 2 wille po 5 pokoi etc.
STARY SĄCZ: 2 pokoje umebl.
WILLA w Rudawie.
WILLA w Myślenicach. Wiad. w biurze.
WILLA w Muszynie.
NIEPOŁOMICE: Willa z 3 pokoi.
NIEPOŁOMICE: Dom z ogrodem.
PRĄDNIK CZERWONY: Dom i garbarnia.
MIESZKANIE pod Krakowem. Bronowice Wielkie, p. Łobzów.
DWÓR 9 klm. od Krakowa, p. Zabierzów.
SKLEPY: św. Tomasza, św. Jana 13, pl. WW. Świętych 8, Zwierzyniecka 7, Rynek 45, Starowiślna 10.
POKOJ z meblami lub bez: Krupnicza 16, Karmelicka 24, Długa 21, Radziwiłłowska 15, 19, 17, Mikołajska 7, Wielopole 10, św. Gertrudy 7, Szpitalna 32, Zielona 3, Zwierzyniecka 34, Stachowskiego 2, pl. Szczepański 2, Floryańska 49, Czysta 3, Zacisze 5, Stachowskiego 12, Łobzowska 29, Zielona 28, Graniczna 7, Siemiradzkiego 17, Straszewskiego 2, Gołębia 16, Zwierzyniecka 8, 9, Batorego 18, św. Jana 30, Starowiślna 21, Zyblikiewicze 10, Karmelicka 25, Siemiradzkiego 10, 13, Tarłowska 10, Michałowskiego 11, Felicyanek 15, Pijarska 5, Mikołajska 5, Łobzowska 8, Jabłonowskich 22, Krowoderska 44, Pańska 9.
2 POKOJE z przedp., z meblami lub bez: Karmelicka 24, Bracka 1, Łobzowska 31, św. Filipa 23, Stachowskiego 14, Mikołajska 26, Batorego 25, Studencka 27, Graniczna 9, Siemiradzkiego 11, Zwierzyniecka 8, pl. WW. Świętych 8, Straszewskiego 2, św. Gertrudy 10, św. Gertrudy 7.
4 POKOJE umebl.: Batorego 22.
1 POKÓJ i kuchnia: św. Sebastyana 4, Niecała 13, Felicyanek 15.
2 POKOJE i kuchnia: św. Gertrudy 10.
3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Loretańska 4, Łobzowska 41, Lenartowicza 11, Rakowicka 11, Felicyanek 11, Starowiślna 77, Felicyanek 4, Wolska 28, Długa 33, Staszica 12, Zwierzyniecka 21, Rynek 16.
4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Bracka 5, pl. Groble 7, Rynek 24, Swoboda 3, Długa 41, Garncarska 16, Wolska 30, pl. Groble 14, Długa 39, św. Marka 11, Podwale 13, Zacisze 7, Lubicz 38, Dietla 79, Zyblikiewicza 6, Karmelicka 45, św. Gertrudy 10, Zielona 8, Floryańska 38, Zwierzyniecka 21, Retoryka 4, Krupnicza 17.
5 POKOI, przedp. i kuchnia: Pańska 5, Batorego 25, Kanonicza 19, Kopernika 32, Swoboda 3, Kolejowa 12, Retoryka 5, Wolska 9, Retoryka 1.
6 POKOI, przedp. i kuchnia: Starowiślna 15, Szlak 40, pl. Groble 7, Batorego 25, Dietla 95, Jabłonowskich 5.
7 POKOI, przedp. i kuchnia: Karmelicka 38, Batorego 25, św. Gertrudy 10. 2777
9 POKOI, przedp. i kuchnia: Rynek 5.
WILLA z 10 ubikacyj, Pędzichów, ul. Nowa 5.

Kosiarzy

z odbieraczami lub bez tychże dostarcza **Okręgowy Urząd pośredn. pracy** w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19, **za opłatą po 4 korony od osoby dla gospodarzy krajowych.** 2795 1 3

ZMIANA LOKALU.

Mój zakład pilnikarski, istniejący lat 8 w Krakowie, przy placu Matejki l. 4, przeniosłem do domu własnego **l. 35 w Grzegórzkach, przy ulicy Woźniakowskiego,** — gdzie oczekuję łaskawych zleceń P. T. Publiczności. 2783 1 4

Z szacunkiem

Jan Sądel.

Poszukuje się

pracowni malarskiej

na czas feryj (15 lipca — do 15 września) do podnajęcia. Zgłoszenia **Studencka 3, I p.** drzwi na prawo. 2792 1 3

Kasa Oszczędności miasta Podgórza

zawiadamia, że od **dnia 1-go lipca b. r. podnosi** stopę procentową od wszystkich **wkładek oszczędności**

na $4\frac{1}{4}\%$

Podatek rentowy opłacać będzie Kasa nadal z własnych funduszów.

Dyrekcya.

2738 3 3

NIGRIN

Najlepszy krem na obuwie

nadaje bardzo piękny połysk i sprawia, że skóra jest mocną. Nigrynę z punktu zdrowotnego należy polecić jak najlepiej, gdyż nigryna nawet przy stałem używaniu przepuszcza powietrze przez skórę, a więc nie przeszkadza wyziewaniu nogi.

St. Fernolendt, Wiedeń, c. i k. dostawca dworu.

Wszędzie do nabycia. 2539 3 0

---

15 zdolnych bednarzy

zostanie natychmiast przyjętych. Zgłoszenia do fabryki cementu w Szczakowej. 2789 1 2

Motocykl Marki Puch 3½ H. P. mało używany z lekkim koszykowym wózkiem i przyborami, znakomicie funkcyonujący za 550 koron do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje: skład rowerów **p. Weissmana ul. Szewska.** 2796 1 5

Młody inteligentny kawaler

poślubi zaraz pannę lub wdowę, któraby mu zabezpieczyła egzystencyę lub zgodziła się na wyjazd do Ameryki. Dyskrecya pewna. **„S. B. 27“. Kraków.** poste restante. 2801 1 4

Ucznia

do praktyki przyjmie handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, 2743 3 0
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Niebywała sposobność

do nabycia w Zakopanem 2 wille z ogromnemi zalesionemi parcelami, z których jedna łączy ul. Chałubińskiego z ul. Zamoyskiego (2 fronty). Nadto 2 domy czynszowe z sklepami na Krupówkach, ogromna parcela budowlana na hotel etc. w Jaszczurówce. Z powodów rodzinnych warunki kupna możliwie najkorzystniejsze. —

Bliższych wyjaśnień udzieli **Dr Wieselman,** lekarz **w Zakopanem.** 2553 7 10

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Sędziszowie. 2739 3 4

O 10.000 K taniej

sprzedam Willę, śliczną, murowaną w pięknej okolicy, stale zamieszkaną i z pięknym ogrodem, która kosztowała 40.000 K, a teraz z powodu stosunków rodzinnych jest za 30.000 K do nabycia, dług ciężący 10.000 K. Jest w niej 6 umeblowanych ubikacyi, teraz nowo ukończonych na piętrze, osobno lub razem na sezon letni **do wynajęcia.**

Wiadomość: **Krawczyk, Chabówka** (miejsce kąpielowe Rabka). 2644 3 6

Nakł. „Bazaru Zakopańskiego“

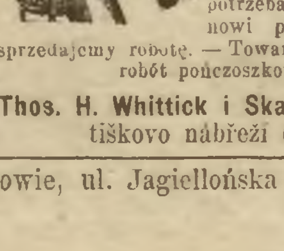
w Zakopanem na Krupówkach,
wyszła 2-ga serya pocztówek

„Motywy Zakopańskie“

Maryana Szulca
prezesa malarzy polskich w Monachium. 2700 2 0

---

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 2505 8 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

Nawozy sztuczne

do uprawy jesiennej:

Wszelkich superfosfatów
Żużli Thomasa — wysoko- i nisko procentowych

Mączek kostnych preparowanych i parzonych

z gwarancyą zawartości składników pokarmowych i prawem **do bezpłatnej analizy kontrolnej,** oraz przyznaniem dogodnego kredytu lub opustu kasowego, dostarcza po cenach najtańszych

DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY
Ernest Bahlsen
w Krakowie, ul. Karmelicka 23.

Oferty i katalogi odwrotną pocztą. 2734 1 4



WŁOSY

2657 1 7

na pewno odrastają przy użyciu **JOHN CRAVEN-BURLEIGHA HAIR GROWER.** U tysiąca ludzi to poskutkowało. Jeżeli P. jest łysym lub wypadają P. włosy, to proszę natychmiast zażądać bezpłatnie próbki. — W liście proszę dołączyć markami 20 h. na porto i opakowanie. — Proszę nie zaniedbać tej sposobności, która się nie prędko nadarza. — Listy proszę nadsyłać do

WILIAMA SCOTTA, Wiedeń, I/**860**. Adlergasse, 7.

Powóz-brek

w bardzo dobrym stanie na 8—10 osób do sprzedania. — Wiadomość w Owocarni **B. Anisa, Kraków,** ulica Szewska l. 25. 2678 3 3

Spólniczki

(możliwie około 50 letniej, jeśli jest wolną) lub spólnika z kapitałem kilkudziesięciu tysięcy K poszukuję do pewnego popłatnego przedsiębiorstwa w Krakowie. Bezpieczeństwo hipoteczne.

Zgłoszenia pod **J. M.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2622 2 2

Srebrny zegarek remontoar

urzędownie cechowany.

Złr. 3 **Złr. 5**



Dla mężczyzn, pań i chłopców

Ze zwyczajną kopertą	złr.	3·—
Z podwójną kopertą	„	4·—
Z 3 mocnemi kopertami	„	5·—
Płaskie zegarki stalowe	„	3·50
Płaskie ze złota Plaque	„	5·—
Oryginalne Omega	„	8·50
14 karat. złote zegarki od	„	9·—
14 karat. złote łańcuszki	„	10·—
14 karat. złote pierścienie	„	2·—
Srebrne łańcuszki pancerzowe	„	1·—

3 letnie pisemne poręczenie.
Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

Skład zegarków szwajcarskich
MAX BÖHNEL
zegarmistrz,
Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27. Tel. 3523.

Zażądać mego cennika z 2000 odbitek za darmo, opłaconego. 137 35 0

Biuro handlowe dla sprzedaży i eksportu masła

w Krakowie, ul. Basztowa l. 5,

ma do zbytu z różnych pierwszorzędnych galicyjskich mleczarń masło najlepszej jakości:

deserowe po K 2·30 } z opakowaniem
kuchenne po K 2·— } loco mleczarnia.

Zgłoszenia osobiste między 4—6 po południu, lub też pisemne.

Zlecenia każdej ilości wykonywa bezzwłocznie. 2764 2 4

Pokój

frontowy, słoneczny, w ogrodzie, umeblowany, dla Pań, przy inteligentnej rodzinie, nadający się zwłaszcza dla osób pragnących korzystać z kąpieli siarczanych w zakładzie Matecznego, lub świeżego powietrza i ciszy, jest **w Podgórzu** od lipca do wynajęcia.

Wiadomość bliższa w księgarni p. Poturalskiego w Podgórzu. 2710 3 3

Do pomocy

w zarządzie domem w miejscu kąpielowem poszukuję osoby młodej, którąby rozumiała krawieczyznę i poniekąd kuchnię. — Wiadomość: **Apteka Schwarza w Przemyślu.** 2696

Automobil

4 cylindrowy o sile 16 HP. ze znanej fabryki francuskiej **„Pengeot“** z powodu kupna większego, jest do sprzedania.

Wiadomość: Kraków, Krowoderska 37, III p. drzwi na lewo, między godz. 3—4 po połud. 2588 5 5

Pożyczki osobiste

na 5% w stosunku roku dla każdego w każdej wysokości na długi przeciąg czasu. **Pożyczki hipoteczne** na 3½% w stosunku roku na I, II, III. miejsce do wysokości 75% wartości szacunkowej. Konwersya długów prywatnych i bankowych pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia: **Escompte u. Bankkommission,** Budapest, VII, Peterdy-utcza 11. (Korespondencya niemiecka). 2762 2 6

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim

Program ważny od 16—30 czerwca:

Cyr. Rygamer, komik groteskowy, w scenie „Wyrzucony z Klubu“.
Jonke & Co., scena na balu maskowym.
Kwintet Merry, śpiewy i tańce.
Withe, komb. akt gimnastyczny.
Bron. Bronowski, humorysta polski. Zupełnie nowy, urozmaiaony program!
Toni Nelson, ekwilibrystka.
Chunchuzi, Arcykapłan Tschin-Ma ze swoimi świętymi Chunchuzami. Prawdziwi Chińczycy z Mandżuryi.

Restauracya renomowana.

Po przedstawieniu **koncert** orkiestry własnej do godz. 1 w nocy. 2618 54 0

Lakier

do tablic szkolnych czarny i matowy wyrobu Fr. Haas'a w Ostrawie Mor. i z innych fabryk.

Gąbki

do tablic szkolnych

Kredę w laseczkach

do tablic szkolnych

polecają najtaniej 2377 1 0

Reim i Spółka
Linia A-B, Kraków, Rynek l. 37.

Potrzebny zaraz

służący

umiejący czytać i pisać. — Zgłoszenia przyjmuje Aministracya „N. Reformy“.

Zakopane

ul. Nowotarska l. 27
Pensyonat willa „Ola“

położenie słoneczne, zdrowotny wikt domowy, ceny bardzo przystępne. 2491 4 0

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesótalu,** Węgry. 2532 6 20

WILLA

z ogrodami, może być z parcelą budowlaną, w razie życzenia z drugą reinością, odpowiednią na jakiś zakład lub fabryczkę, lub t. p. jest **do sprzedania,** — Wiadomość; ul. Wygoda l. 4, I p. od 2—4-tej po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel. 2552 5 6

Fortepiany stroi należycie muzyk fachowy **J. Kottnauer,** członek orkiestry operowej.
Teatr miejski. 2625 7 10

Dla przejezdnych!

Pokoje umeblowane na doby, tygodnie i miesiące przy ul. Batorego l. 25, tamże: 7 pokoi, przedpokój, kuchnia i łazienka od 1 lipca b. r. do wynajęcia. 2636 4 8

Młoda

inteligentna osoba poszukuje zajęcia bufetowej na wyjazd do kąpiel. — **S. M.** poste restante **Kraków.** 2641 5 5

Do wydzierżawienia

ogród z oranżeryami na jednym z najbliższych przedmieść Krakowa. Wiadomość Półwsie Zwierzyniec 29. 2648 5 6

POKOIKU skromnego, z osobnem wejściem z meblami lub bez poszukuję.

Ceny i adres proszę podać pod **H. Z.** poste restante **Kraków.** 2683 6 6

Do wynajęcia

pokoje miesięcznie, tygodniowo i dziennie. Także **obiady** zdrowe i tanie.
Krupnicza 16, II p. 2672 2 5

Mleczarnia Więckowice

Jordan, p. Wojnicz,

wysyła codziennie **masło deserowe i kuchenne** w 5-cio kilowych paczkach. 2694 2 3

Na przyszły rok szkolny

dla uczniów szkół średnich znajdą Rodzice wygodne mieszkanie z całem utrzymaniem. Na żądanie pomoc w nauce — Wiadomość: ul. Krupnicza 16, II p. 2671 4 5

Piękne gospodarstwo 20 morgów dobrego pola w jednym kawałku, przy samej drodze naprzeciw stacyi Chybi, z inwentarzem żywym i martwym oraz zasiewami i budynkami nowemi murowanemi, z wolnej ręki do sprzedania. Potrzeba zaraz 6.000 koron, a reszta może pozostać przy gruncie. Wiadomość **Marya Rusek, Mnich 39.** Poczta Chybi, Śląsk austryacki. 2723 2 2

Los, który może wygrać

10.000 K dostanie ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 2712 2 10

Kamienie Syberyjskie i Uralskie

dla wszelkiej biżuteryi
mieszczą się przy **ul. Długiej 19, parter.**

Zawiadomienie!

Topazy **różowe** już nadeszły, oraz różnorodne kamienie do **kontuszów, karabel** i t. p.

Polecam kamienie następujące;
Topazy różowe i złote, ametysty, beryle, turmaliny o pięknych barwach, akwamaryny, rubiny, fenakity, szmaragdy, aleksandryty, szafiry, chalcedony, almandyny, księżycowe i chryzoprasy (kamienie szczęścia) i t. p.

Kamienie chętnie się pokazuje bez obowiązku kupna. 2548 7 7

Niemieckiej korepetycy i konwersacyi udziela słuchacz II r. Szewska 22 I p. od 5—7 2754 2 4

Gimnazyalistka

z ukończoną VII kl. szuka na czas wakacyi korepetycyi, wolałaby na wsi. **R. Z. G' 706** post rest. **Kraków.** Za okaz. kwitu inser. 2713 2 3

Nowy półkryty faeton

(najnow. fason) i wózki resorowe, wszystko na oliwnych osiach do sprzedania w zakładzie lakierniczym 2714 2 6

Stefana Mudrego
Kraków, ul. Franciszkańska 4.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM

Dra Kupczyka, spec. chor. nerw., **Kraków, Szujskiego 11.**

2706 6 10

---

25 Batorego I p.

na prawo jest do wynajęcia jeden lub dwa pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez. Kuchnia zdrowa. 2715 2 3

Uczciwego

szukam zastępcy fachowego. Pensya 2400 Kor. rocznie i umówiony procent od Netto dochodu. Bliższe porozumienie pod **„Chęć wypoczynku“** poste restante **Kraków.** 2727 2 3

Sklep

tuż przy Rynku zaraz niedrogo do **wynajęcia** 2731 2 2

Wiadomość w składzie rękawiczek pod firmą F. Lubański ul. św. Anny l. 2.

Od 1 lipca b. r. **do wydzierżawienia spedycya kolejowa i sprzedaż węgli w Zakopanem.** Kapitał na czynsz, kaucyę i odkupienie inwentarza z zaprzęgiem, potrzebny 20.000 koron. 2748 2 2

Zgłoszenia do właścicielki **Jędrzejowiczowej,** Zakopane, ul. Sienkiewicza.

Stanisław Szymik

lakiernik powozów
w Krakowie, ul. Niecała l. 4,

poleca świeżo nadeszłe półkryte powoziki wykonane według najnowszych wzorów zagranicznych, po cenach niskich z fabryki J. Pustówki z Cieszyna. Również używane powozy i wózki ma do sprzedania. 2758 2 6

Maturzysta, kończący również konserwatoryum krak. (skrzypce) mogący na żądanie udzielać lekcyi muzyki, poszukuje korepetycyi na czas wakacyj. **A. Z.** poste restante **Kraków.** 2756 2 6

---

w Gimnazyum

Polskiej Macierzy szkolnej w Płocku wakuje posada **nauczyciela historyi powszechnej i polskiej,** ewentualnie literatury. Bliższe wiadomości w dyrekcyi gimnazyum. 2767 2 3

PENSYONAT Maryi Brzeskiej

Kraków, ul. Wolska l. 6.

Pierwszorzędny w urządzeniu i doskonałej kuchni. 2534 4 34

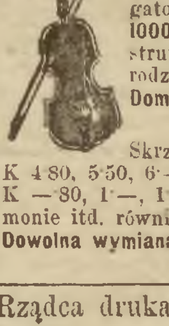
MAJĄTEK

w dzierżawę pod Krakowem, 130 morgów, obszerne pomieszkanie, ładne zbiory. — Wiadomość w księgarni **Wł. Poturalskiego w Podgórzu.** 2669 2 2

Budowniczy

z wykształceniem zagranicznem, poszukuje posady rządowej, lub wstąpi do interesu budowlanego jako zastępca, lub spólnik.

Zgłoszenia pod **2689** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2689 5 5



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **1000 odbitek** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD,** Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 628.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.**
458 54 60

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.